

SŁOWO

ROK XVII. Nr. 220 (5144)

WILNO SOBOTA 13 SIERPNIA 1938 R.

CENA 20 GR.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno Zamkowa 4. Telefon: Redakcji
17-82. Administracji 228. Administracja
czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po
pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje co-
dzienne od 18-ej do 19-ej.

Przedstawicielstwo w Warszawie.
Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9 - 08 - 40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem
do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł.
zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów niezamówionych
nie zwraca Administracja nie uwzględ-
nia zastrzeżeń co do rozmieszczeń
ogłoszeń



*Kwestje społeczne i gospodarcze
były dla nas zawsze czemś wtórnym,
drugorzędnym, środkiem, a nie celem,
którym był zawsze testament wielko-
mocarstwowości polskiej realizowany
swego czasu przez Władysława IV,
poetyzowany w czasach niewoli przez
Sienkiewicza, restaurowany pod Kijo-
wem przez Piłsudskiego.*

Parę słów o propagandzie filoczeskiej

Czechy nie cieszyły się nigdy sympatią w Polsce. Zawładnięcie przez nich w zdradziecki sposób Śląskiem zaolzańskim, nie przepuszczenie broni i amunicji do Polski, niezgodzenie się na przeprowadzenie kawalerii węgierskiej w chwili krytycznej napaadu bolszewickiego, polityka wy-naradawiania względem mniejszości polskiej — wszystko to u-sprawiedliwia niechęć Polaków do Czechosłowacji. Uczuciowi niechęci towarzyszy sprzecznosc racji stanu polskiej i czeskiej, którą można sformułować w twierdzeniu: albo częściowy podział Polski (utrata wschodniej Małopolski i Wołynia), albo częściowy podział Czech, utrata przez nich korytarza, wykrojonego z północnych Węgier, dla wspólnej granicy z Rosją.

Pomimo tego czeska propaganda w Polsce znajduje powodzenie i swych płatnych agentów. Ten fakt, że zmuszono do emigracji Witosa i Korfańskiego i że znaleźli oni gościnę i pomoc materialną w Czechosłowacji, jest jednym ze źródeł propagandy filoczeskiej w Polsce. Pisemka stronnictwa ludowego „Zielony Sztandar“ i „Piaś“, w każdym numerze podają fałszywe informacje na korzyść Czechosłowacji: chwala jej politykę narodowościową, projektowany statut narodowościowy i usiłują wpół w czytelników wiarę w potęgę Czechosłowacji i pomoc militarną Francji i Anglii w obronie nienaruszalności terytorjalnej Czechosłowacji. Korfański ze względów politycznych rujnował nasze urzędy skarbowe: nasza administracja i organy sądowe zmusiły do emigracji i porzucenia Śląska tego najwybitniejszego Ślązaka, któremu polskość Śląska dużo zawdzięcza. Korfański znalazł przytulisko i materialną pomoc w Czechosłowacji. Jego organ „Połonia“ jest jednym z organów propagandy filoczeskiej.

Usiłuje ona przedstawić, że Czechosłowacja jest ostoją Polski, że częściowy rozbiór Czechosłowacji musi wywołać rozbiór Polski, ignorując, że Czechosłowacja ma trzydzieści kilka procent Niemców, gdy Polska ma około 3 proc., że na innej płaszczyźnie stoi kwestja Niemców w Polsce i Niemców w Czechosłowacji. Co się tyczy międzynarodowej pozycji Polski, to ona uległaby znacznej poprawie przy osiągnięciu wspólnej granicy polsko - węgierskiej, a zwłaszcza likwidacji panowania Czechów w Rusi Przykarpaczej, będącej dziś główną centralą akcji sowieckiej skierowanej przeciwko Wschodniej Małopolsce.

Międzynarodowe żydostwo śni i marzy o koalicji anty - niemieckiej, o pogromie Niemiec i we wszystkich kwestiach międzynarodowych staje przeciwko Rzeszy. Rzecz naturalna, że w kwestji Czechosłowackiej zajmuje stanowisko filoczeskie.

Żydowska firma „Renaissance“ zaśmiecającą literaturę polską różnemi, mniej lub więcej szkodliwymi książkami i spełniającą często funkcję propagandy czeskiej (wydanie książki Masaryka, Benesza), wydała broszurę niejakiemu p. Włodzimierzowi Lenckiemu „Czechosłowacja jest przygotowana“, zawierającą mapę zapożyczoną z jednego z propagandowych wydawnictw czeskich, drukowaną w języku francuskim.

Książka p. Lenckiego stoi na tak niskim poziomie, że można byłoby przejść nad nią do porządku dziennego. Zajmujemy się nią, jako objawem propagandy czeskiej. Tendencja książki przejawia się w następującym ustępie:

„Jednego jestem pewien. Śliby doszło do wojny, opór będzie: to silniejszy niż go się wogóle po Czechosłowacji można się spodziewać. A przytem państwa zachodnie - europejskie, Francja i Anglia, pod groźbą dal-

szego wzrostu potęgi militarnej i terytorjalnej Rzeszy, będą musiały bronić swych interesów nad Łabą i Wełtawą i jeszcze jedna rzecz: Sowieci. Sowieci napewno przyjdą na pomoc. Jeśli Czechosłowacja zostanie zacepiona, stanie się automatycznie Serbią przyszłej wielkiej wojny“.

(str. 83).

W innym miejscu pisze p. Lencki:

„Zerwanie sojuszu ze Związkiem Radzieckim — to wyrzeczenie się jedynej pewnej i skutecznej pomocy w wypadku inwazji niemieckiej“.

(str. 48).

Ze statystyką narodową Czechosłowacji załatwia się autor z bezceremonialnością istniejącą w Czechosłowacji. Mniejszości narodowe Czechosłowacji wyraża cyfra 4.978.000, gdyż Słowaków nie uznaje za mniejszość narodową. Co do ruchu separatystycznego Niemców sudeckich, niefortunnie autor wpada w ciągłą sprzeczność. W jednym miejscu pisze:

„Ruch separatystyczny Niemców sudeckich powstał jeszcze przed hitleryzmem. Już wtedy były wśród Niemców czynniki, dążące do rozszkolenia republiki i przyłączenia Sudeckich do Niemiec, ale było ich mało“.

(str. 20).

Autor ignoruje, że w konstytucji Czechosłowackiej wszystkie grupy niemieckie, nie wyłączając socjalnych - demokratów, protestowały przeciwko przyłączeniu okręgów niemieckich Sudeckich do Czech. że sprawa przyłączenia tych ziem do Rzeszy niemieckiej stała się aktualną po połączeniu Austrii z Niemcami. Informator p. Lenckiego mówił mu:

„Pan wie zapewne, jak bardzo dotknął Sudeckich kryzys. Wywołał on ogromne niezadowolenie wśród Niem-

ców sudeckich, tembardziej, że niezbyt rozsądna i krótkowzroczna administracja bardziej dbała o Czechów, niż o Niemców, tak, że nieraz widzieli robotnicy niemieccy w Sudetach, jak do budowy miejscowych domów sprowadzano murarzy z Pragi, czy Pilzna“ (str. 20—21).

Pierwsze, informatorem p. Lenckiego był żyd. Jest to bardzo charakterystyczne. W innym miejscu wspomina autor o proteście niemieckiej mniejszości przeciwko włączeniu ich okręgu do republiki Czechosłowackiej wbrew ich woli i piętnując to jako wynik aktu przemocy. Wspomina o skargach Niemców do Ligi Narodów i wystąpieniach anty - czeskich w parlamencie praskim.

„Nastąpił prawdziwy stan wojenny. Między oboma narodami otworzyła się przepaść, w którą zapadły wszelkie wzajemne zrozumienia“.

Powodzenie Henleinowców wyjaśnia autor naiwnie.

„Trzymaj się pompy zewnętrznej, najlepszą muzyką dla duszy każdego Niemca. Szeregi ich wzrastają: dnia na dzień — to prawda. Ale siewca ich jest niezrozumienie i aproba programu partii, tylko terror, terror, o jakim ten, kto nie był w Sudetach, nie może mieć pojęcia. Trzeci punkt podparcia S.D.P. to młodzież, utrzymywana przy partji hecamami paramilitarnymi“.

(str. 94).

Ktoż może steroryzować 3 i pół miliona Niemców, aby terorem zmusić ich do walki z państwem Czechosłowackiem, do którego są wcieleni. Naturalnie kapitaliści. Odpowiedź godna współpracownika „Dziennika Ludowego“.

Żyd, żyd, proowiecki żyd, pół inteligent — oto charakterystyczny przedstawiciel propagandy filoczeskiej.

Władysław Studnicki

Polska wystąpi z Ligi Narodów? Paryskie pogłoski agencji Stefani

RZYM. Pat. Agencja Stefani notuje pogłoskę krążącą w kołach politycznych Paryża, iż Polska postanowiła nie wysuwać swej kandydatury do Rady Ligi Narodów podczas nadchodzącej sesji i zdecydowała skasować delegację przy Lidze Narodów. W kołach politycznych Paryża — twierdzi doniesienie agencji Stefani — obawiają się, że decyzja Polski jest pierwszym krokiem w kierunku wystąpienia Polski z Ligi Narodów.

WOJSKA GEN. FRANCO przerwały front czerwonych pod Estramadurą

SALAMANKA. Pat. Komunikat sztabu gen. Franco stwierdza, że w ciągu środy wojska narodowe przy poparciu artylerji i lotnictwa zdobyły szereg bardzo ważnych stanowisk nieprzyjacielskich. Na froncie Estramadury oddziały gen. Franco przerwały front nieprzyjacielski pomiędzy rzekami Gargaliga i Guadiana na odcinku długości 16 klm Poza Caza de don Pedro zdobyte zostały Rosales Medias, Mesas Grande, Rodilla i szereg innych ważnych strategicznych miejscowości. Armja południowa po sukcesach odniesionych we wtorek posuwa się dalej zwycięsko naprzód. Oddziały nieprzyjacielskie pod Quinto Casillo, Halechal i pod la Sierra Rincona zostały całkowicie zniszczone.

SALAMANKA. Pat. W związku z dużym sukcesem, odniesionym przez armję południową, dowodzoną przez gen. Queipo de Llano, komunikat sztabowy donosi, że po zdobyciu miejscowości Halechal, oddziały powstańcze skierowały się na Almorchon, stanowiące ważny punkt węzłowy w komunikacji kolejowej pomiędzy Estramadurą, Andaluzją i Ciudad Real.

Po tym sukcesie oddziały armji południowej stoją w odległości ok. 30 klm. od Almaden, gdzie znajdują się słynne kopalnie rtęci.

SARAGOSSA. Pat. Korespondent Havasa donosi, że na froncie Estramadury powstańcy posuwają się naprzód na wszystkich odciinkach.

SAMOLOTY NARODOWE NAD WALENCJĄ

WALENCJA. Pat. Wczoraj o godz. 11 — 35 samolotów powstańczych zrzuciło około 50 bomb na dzielnicę portową miasta.

CZERWONI POTWIERDZAJĄ

BARCELONA. Pat. Komunikat oficjalny wojsk rządowych donosi, że na froncie Estramadura powstańcy zajęli po gwałtownej walce miejscowość Casai de don Pedro.

NAD RZEKĄ EBRO

SALAMANKA. Pat. Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że na odcinku rzeki Ebro powstańcy zajęli wczoraj szereg bardzo ważnych strategicznych pozycji. Na odcinku Estramadury oddziały powstańcze posuwają się naprzód w pasie pomiędzy rzekami Gargaliga i Guadiana. Wszelkie kontrataki nieprzyjacielskie zostały odparte i zajęto miejscowość Casas don Pedro. Po ważniejszych oddziałach powstańców armji południowej kontynuują na tarcie na odcinku Castuara i zajęły ostatnio szereg miejscowości.

JAKA BĘDZIE ODPOWIEDZ GEN. FRANCO NA PROPOZYCJĘ KOMITETU NIEINTERWENCJI

LONDYN. Pat. Chociaż nie nadeszła ostateczna odpowiedź generala Franco na plan, opracowany przez komitet nieinterwencji, Reuter dowiaduje się, że Hodgson otrzymał zapewnienia, że zwłoka spowodowana została jedynie koniecznością przeprowadzenia narad w tak skomplikowanej sprawie. Koła rządowe w Burgos podkreślają, że nie może być mowy o braku dobrej woli z ich strony i że dołożą starań, by badanie planu zakończyć w możliwie szybkim czasie.

PREZYDENT KATALONJI WYJechał NIESPODZIEWANIE DO FRANCJI

PARYŻ. Pat. Prezydent generalitat katalońskiego dr. Companys przybył samochodem na terytorjum Francji, udając się do Perpignan. Cel podróży prezydenta Companysa nie jest znany, przypuszczają jednak, że wizyta jego ma charakter polityczny i że zechce on na terytorjum Francji odbyć szereg konferencji politycznych.

KTO NIE DOPUSZCZA DO ROZEJMU W HISZPANII

PARYŻ. Pat. Naczelny publicysta „Figaro“ d'Ormesson, omawiając sytuację polityczną w Hiszpanji, podaje interesujące wiadomości, iż w marcu br. rząd walencki pod wpływem ministra obrony Indalezio Prieto, znanego ze swych przekonań umiarkowanych, który, jak wiadomo, w chwili obecnej nie zasiada w gabinecie, skłonił go do pójścia na rokowania z rządem gen. Franco. D'Ormesson oświadcza, iż inicjatywa ministra Prieto została sparaliżowana przez wewnętrzne zakulisowe czynniki z zewnątrz Hiszpanji, które wywarły nacisk na rząd walencki, by kontynuował walkę. D'Ormesson, nie wymieniając tych zakulisowych czynników, domaga się jednak, by sprawa została wysunięta na światło dzienne.

Litwinow zaproponował zawieszenie broni

Likwidacja zatargu sowiecko-japońskiego

MOSKWA. Pat. Agencja Tass ogłasza: W dniu 10 bm. ambasador japoński w Moskwie Szigemitsu ponownie odwiedził komisarza Litwinowa. Po wymianie zdań, kom. Litwinow w imieniu rządu sowieckiego wysunął następującą propozycję: 1) oddziały wojsk japońskich i sowieckich przerywają wszelkie operacje wojskowe w dniu 11 bm. o godz. 12-ej według czasu miejscowego. Rządy ZSRR i japoński wydadzą natychmiast odpowiednie zarządzenia. 2) Wojska sowieckie i wojska japońskie pozostaną na stanowiskach, które zajmowały w dniu 10 sierpnia o godz. 24-ej według czasu lokalnego. 3) Dla wytyczenia granicy na odcinku spornym utworzona będzie komisja mieszana, składająca się z 2 przedstawicieli ZSRR i 2 przedstawicieli strony japońskiej - mandżurskiej z arbitrem na czele, który będzie powołany zgodnie przez obie strony z pośród obywateli państwa trzeciego. 4) Komisja demarkacyjna wykona swe prace na układach i mapach, opatrzonych podpisami uprawnionych przedstawicieli Rosji i Chin.

Ambasador Szigemitsu akceptował całkowicie dwa pierwsze punkty propozycji sowieckiej lecz uchylił zasadę arbitrażu.

Komisarz Litwinow wskazał wówczas, że obecność w komisji arbitra niezainteresowanego i bezstronnego byłaby najlepszą gwarancją osiągnięcia ugody w zakresie wytyczenia granicy, lecz wobec obiekcji ambasadora nie nalegał na konieczność wprowadzenia arbitrażu. W ten sposób i trzeci punkt można uważać za przyjęty. Jeśli chodzi o podstawy, na jakich się ma oprzeć praca przyszłej komisji demarkacyjnej, to porozumienia nie osiągnięto. Amb. Szigemitsu zaproponował, aby komisja niezależnie od układów i map proponowanych przez kom. Litwinowa, przyjęła jako podstawę pracy również i inne materiały i które dotychczas nie były przedłożone rządowi sowieckiemu i które nie są uznane.

Amb. Szigemitsu porozumieć się ma w tej sprawie ze swym rządem i udzieli odpowiedzi w najbliższym czasie.

Sygnal „przerwać ogień“

TOKJO. Pat. Oficjalnie komunikują: W czwartek w południe wg. czasu miejscowego wojska japońskie przerwały akcję. Trębacze odegrali sygnal „przerwać ogień“. Cisza zapanowała na odcinku, który przez 10 dni rozbrzmiewał odgłosami dział, karabinów oraz hukami bomb lotniczych. Wojska japońskie i sowieckie stoją na przeciw siebie w odległości od 200 — 800 mtr.

Również wojska sowieckie zaniechały wrogich działań.

TOKJO. Pat. Japońskie ministerstwo wojny ogłasza komunikat o ostatnich walkach z wojskami sowieckimi. Komunikat wydany został o godz. 11.30 według czasu miejscowego, a więc przed ogłoszeniem rozejmu.

O świcie wojska sowieckie na odcinku Czangkufeng posunęły się na odległość 150 mtr. od stanowisk japońskich jednak zostały odparte. Obecnie wojska sowieckie i japońskie na tym od-

ciunku dzieli odległość 300—400 mtr. również na odcinku na południe od Czangkufeng nocny atak wojsk sowieckich został odparty. Na odcinku Szatsaoping noc upłynęła spokojnie. Stanowiska obu stron dzieli odległość kilometra.

W środę wieczorem artylerja japońska strącała samoloty sowieckie w pobliżu Keiko, na południowym brzegu rzeki Tiumei.

Pod presją mocarstw

PARYŻ. Pat. Zarówno francuskie koła polityczne, jak i prasa paryska przyjęły z ulgą wiadomość o zakończeniu działań wojennych na Dalekim Wschodzie. Jakkolwiek w Paryżu nie wierzono w możliwość przekształcenia się konfliktu granicznego japońsko - sowieckiego w konflikt ogólny, to jednak zakończenie działań wojennych potraktowano, jako nowy czynnik odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Dzienniki francuskie podkreślają, jako fakt zasadni-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

LITWINOW ZAPROPONOWAŁ

zawieszenie broni

(Pocz. na str. 1-ej)

czy, który wpłynął na pokojowe zakończenie sprawy, solidarne stanowisko Francji i Anglii z Niemcami i Włochami, które ze swej strony starały się również doradzać umiarkowanie zainteresowanym stronom. Prasa paryska z zadowoleniem przyznaje Włochom i Niemcom zasługę uspokajającego oddziaływania na rząd japoński. „Le Temps” w artykule wstępnym podkreśla, iż zawarty układ nie przy nosi ujemny prestiżowi żadnej ze stron ani Sowietom, ani Japonii.

LONDYN. Pat. Reuter donosi z Tokio, że koła oficjalne przy jeły wiadomość o zawieszeniu broni z zadowoleniem. Również w opinii publicznej daje się odczuwać wielkie odprężenie. Przypuszcza się tu, że po podpisaniu rozejmu nastąpi demilitaryzacja pasa spornego do czasu przeprowadzenia ostatecznego rozgraniczenia.

Reakcja giełdy

TOKJO. Pat. Wiadomość o zawarciu rozejmu na granicy sowiecko - mandżurskiej wpłynęła korzystnie na nastroje giełdy w Tokio. Kurs akcji bawełnianych podniósł się o 1,4 yen, akcje fabryk metalurgicznych, kopalni węgla spadły o 3 yen.

Anglia i Ameryka uchyliły się od arbitrażu w zatargu chińsko-japońskim

TOKJO. Pat. Agencja Domei donosi: Ambasador Stanów Zjednoczonych Johnson i ambasador Wielkiej Brytanii Kerr odpowiedzieli odmownie na propozycję Ciang-Kai-Szeka odegrania roli medyjacyjnej w konflikcie chińsko-japońskim.

TOKJO. Pat. Wojska japońskie operujące w południowej części prowincji Szansi wyparły resztki wojsk chińskich na lewy brzeg rzeki Żółtej.

Wojska japońskie rozpoczęły generalną ofensywę. 7 bm. pier wsze poważniejsze starcie nastąpiło pod Ciang - Tien - Czen około 20 kilometrów na wschód od Yuncheng na południowym odcinku ko lei Tatung - Puczau. Kolumny japońskie zwróciły się następnie w kierunku południowym i 9 bm. osiągnęły Mengtsing na północnym brzegu rzeki Żółtej. Inne kolumny japońskie 8 bm. posunęły się w kierunku zachodnim z Yungczeng zajmując Lintsin.

Wojska japońskie niszczą obecnie ostatnie punkty oporu Chińczyków w Szansu, wzdłuż północnego wybrzeża rzeki Żółtej.

HANKOU. Pat. Ofiara bombardowania Wuczang i Haniang. dokonanego przez 60 japońskich samolotów, padło 600 zabitych. Trzy bomby spadły w okolicy gimnazjum amerykańskiego w Wuczang.

NOWY LOT PRZEZ ATLANTYK

BERLIN. Pat. Czteromotorowy samolot Focke - Wulf Condor wystartował wczoraj wieczór z lotniska Staaken do Stanów Zjednoczonych AP.

Według ostatnich wiadomości, samolot znajdował się w pobliżu wybrzeży Nowej Funlandji. Załoga samolotu składa się z 4-ch osób.

BERLIN. Pat. Według ostatniej wiadomości radiowej z pokładu samolotu Focke Wulf Condor, który wczoraj wystartował z lotniska Staaken do lotu przez Atlantyk północny, samolot przeleciał o godz. 17-ej granicę Stanów Zjednoczonych nad Sunday Bay.

NOWY YORK. Pat. Niemiecki samolot „Condor” wylądował na lotnisku Floyd-Bennetho o godz. 2 m. 4 czasu lokalnego, dokonywując lotu bez lądowania Berlin — Nowy York.

Samolot „Condor” przebył 6.397 km. w 25 godzin, robiąc przeciętnie 255 km.-godz. Dowódcą samolotu kpt. Henke oświadczył, że lot odbył się normalnie. Samolot ma odlecieć spowrotem do Berlina w przyszłą sobotę.

Regent Węgier jedzie do Niemiec

BUDAPEST. Pat. Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: Regent Węgier Mikołaj Horthy de Nagybanya udaje się w ciągu sierpnia ze swą małżonką na zaproszenie kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera na kilkudniowy pobyt do Niemiec wraz z premierem Imredy, ministrem spraw zagranicznych Kanya i ministrem obrony na rodowej Ratzem. Regentowi towarzyszyć będą w podróży: szef kancelarii cywilnej Uray, szef kancelarii wojskowej gen. Jany oraz inni członkowie swity. Przy okazji wizyty małżonka regenta dokona w Kilonii poświęcenia nowego niemieckiego okrętu wojennego. W programie wizyty przewidziane jest odwiedzenie Berlina, Hamburga i Norymbergi. Pierwsze oficjalne powitanie na terenie Niemiec nastąpi w Wiedniu.

„Zaniedbanie w dozbrojeniu jest zbrodnią i szaleństwem”

Przemówienie Mussoliniego na zakończenie manewrów włoskich

RZYM. Pat. Na zakończenie wojskowych ćwiczeń doświadczalnych, przeprowadzonych w Abruzzach odbyła się rewja wojskowa w obecności króla i Mussoliniego. Po rewji Mussolini wygłosił następujące przemówienie:

„Oficerowie, podoficerowie, kaprale, żołnierze i czarne koszu le. Jego Królewska Mość król i cesarz upoważnił mnie do zakomunikowania wam jego najwyższej pochwały. Wy, wszyscy żołnierze, po wołani do poboru, zastużyliście całkowicie na tę pochwałę. Podczas tych ćwiczeń daliście dowód wielkiej karności, wielkiej wytrzymałości na trud i wysokiego poziomu wyszkolenia. Nie mogło być zresztą inaczej. Należyście do nowej młodzieży włoskiej, zorganizowanej pod znakiem lictorskim, która zdobyła imperjum. Tak, jak wasi koledzy, macie tylko jedną ambicję. Jest nią noszenie broni w służbie ojczyzny. W czasach, gdy w tyłu częściach świata rozbrzmiewa ją armaty, byłoby szaleństwem żywić złudzenie, byłoby zbrodnią nie czynić przygotowań. My nie ludzimy się i przygotowujemy się”.

Rewja na wysokości 2 tys. mtr. Prez. Lebrun na manewrach francuskich

PARYŻ. Pat. Na przełęczy Lutaret w Alpach francuskich, znajdującej się na wysokości przeszło 2000 metrów, odbyła się wielka rewja wojskowa, która zakończyła kilkodniowe manewry górskie 15 korpusu armii francuskiej. Przed prezydentem republiki Lebrun premierem Daladier, gen. Gamelin, jak też przed attaché wojskowymi państw obcych i czołowymi przedstawicielami generalicji francuskiej przeddefilowało 20.000 ludzi.

W manewrach brały udział oddziały alpejskie, artyleria gór ska. Oddziały zmotoryzowane, jak również oddziały kawalerii spahisów, poraz pierwszy użyte w operacjach na trudnym terenie wysokogórskim.

Narady i konferencje lorda Runcimana

PRAGA. Pat. Lord Runciman, który przyjął wczoraj przedstawicieli stronnictwa Henleina, dziś przyjmie przedstawicieli niemieckiego stronnictwa socjal - demokratycznego, którzy przedstawiają mu swe memorandum z załącznikami. Następnie lord Runciman przyjmie posła Esterhazego, przewodcę węgierskiej opozycji w Czechosłowacji.

Na pogrzebie heinleinowca Bayerlego, zabitego przez niemieckiego socjalistę obecny był, jako obserwator, członek misji lorda Runcimana Henderson, który zapoznał się również dokładnie z przebiegiem zajścia na miejscu.

Rozmowy Hodży z henleinowcami

PRAGA. Pat. — W dniu wczorajszym premier Hodża odbył przewodniczącego Sejmu Malypetra. Rozmowa dotyczyła przygotowań do zebrania komitetu parlamentarnego, mającego się zajmować zagadnieniami polityki narodowościowej.

Później wczoraj po południu odbyło się w Sejmie zebranie parlamentarnego komitetu 6-ciu pod przewodnictwem Malypetra. W zebraniu tem wziął udział premier Hodża który poinformował zebranych o obecnej sytuacji.

O godz. 17-ej w przedmujm rady ministrów odbyła się pod przewodnictwem premiera Hodży konferencja przedstawicieli

„Musiałem, aby nie być głośnym w tem, co dalej powiem; aby czytelnik miał konkretny materiał, na którym mógłby skontrolować moje uwagi. Wybrałem humoreskę „Za zaliczeniem” nie dlatego, żeby była najgorsza czy najlepsza wszystkie bowiem utrzymane są mniej więcej na tym poziomie, lecz poprostu dlatego, że jest najkrótsza.

Uwagi, które się nastroją po przeczytaniu „Ściany śmiechu”, można zredukować do jednej: nowy tom humoresek Karpińskiego jest słaby. Owszem, znajdujemy w nim momenty rozśmieszające, dowcip i groteskę, krótkie spigęła humoru, żart i grę wyobraźni: jednak ogólne wrażenie pozostanie raczej ujemne, dalekie od tych wrażeń, jakich doznajemy, czytając Marka Twaina, Czechowa, Awer czenkę albo Roda - Rodę. Wymieniłem paru najciekawszych humorystów; mógłbym do nich dodać naszego staro Wilkońskiego albo Lama - a w mienięm te świetne nazwiska dlatego, że Świątkowej Karpiński uchodzi w Polsce za najwybitniejszego humorystę: więc jeśli szukać dla niego porównań, to chyba najwyżej. Niestety - wysokie porównania zawodzi: autor „Kreda na parkanie” i „Ściany

śmiechu” nie wytrzymuje porównania nawet z Roda - Rodą. Dlaczego? Nad tem pytaniem warto się zastanowić, mając jednocześnie w pamięci ten fakt, że oprócz Karpińskiego znajdujemy w Polsce dzisiaj tylko dwóch właściwie humorystów: Wiecha - Wiechełkę i Quasa - Kwaśniewskiego, feljetonisty „Wieczoru Warszawskiego”, autora książki również najwieszej — „Sposób na żonę”.

Po przeczytaniu „Ściany śmiechu” zachciało mi się trochę teoretycznie rozważyć zagadnienie humoru. Zajrzałem do kilku encyklopedyj, do kilku książek i nawet do Bergsona: wziętem jego psychologiczne studjum o śmiechu, a sięgnąłem po nie znowu z tego powodu, że Karpińskiego stawiamy na świeczniku; więc gdzie szukać interpretacji jego humoru, jeśli nie w dziele wielkiego filozofa?

W starej encyklopedji Orgelbranda znalazłem artykuł o humorze. Wyliczone są w nim nazwiska wybitniejszych humorystów europejskich, jak Sterne czy Swift, i wyliczenie to zaopatrzone swię: „U nas prawdziwych humorystów nie wielu”. A więc

KRÓL LEOPOLD JEDZIE DO WAGI

BRUKSELA. PAT. Król Leopold III-ci złoży oficjalną wizytę w Hadze w dniu 21 listopada.

DZIENNIKARZE POLSCY Z WIZYTĄ U DZIENNIKARZY GDAŃSKICH

GDAŃSK. PAT. Związek prasy gdańskiej zaprosił w dniu wczorajszym członków syndykatu dziennikarzy polskich w Gdańsku na przyjęcie w domu zdrojowym w Sopocie. Przewodniczący Związku redaktor naczelny „Der Danziger Vorposten” p. Zarske podkreślił w swym przemówieniu powitalnym, że podobne przyjęcia mają na celu pogłębienie osobistego kontaktu między gdańskimi kolegami niemieckimi i polskimi. Prezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Gdańsku redaktor Sonnenburg podziękował za przyjęcie, podkreślając użyteczność tego rodzaju imprez w dziedzinie współpracy dziennikarzy polskich i niemieckich.

Przyjęcie odbyło się w miłym nastroju.

KOMUNIKACJA LOTNICZA PRZEZ ATLANTYK

PARYŻ. PAT. Dnia 15 sierpnia nastąpi inauguracja stałego połączenia lotniczego między Francją a Stanami Zjednoczonymi. Komunikację utrzymywać będzie największy wodnopłatowiec francuski „L'Entente de Vaisseau Paris”. Statek ten dnia 15 sierpnia opuści lotnisko pod Bajonną i przez Lizbonę i wyspy Azorskie, uda się do Nowego Yorku. W czasie przelotu wodnopłatawa przez ocean Atlantyki na oceanie znajdować się będzie okręt francuskiego instytutu meteorologicznego Carimare, którego zadaniem będzie utrzymywanie łączności radiowej z hydroplanem.

Wyspińskiego w Katowicach, który

WSTRZĄSY PODZIEMNE

QUITO. PAT. Nocy ubiegłej odczu to tu 11 dość silnych wstrząsów sejsmicznych. Dach pałacu biskupiego zawalił się. Dotychczas niema doniesień o ofiarach w ludziach.

SPORTOWCY ZAMIESZANI W AFERĘ POBOROWĄ

PARYŻ. PAT. Francuskie władze sądowe natrafiły na ślad szerokiej afery poborowej, w wyniku której aresztowano jednego z wybitnych graczy footballu francuskiego niejakiego Ben Uali, który — jak się okazało — był zwolniony od służby wojskowej, pod pretekstem słabego zdrowia, co jednak nie przeszkadzało mu uczestniczyć w licznych zawodach sportowych. Prasa zapowiada, iż władze francuskie zainteresują się również i innymi sportowcami, zwolnionymi od służby wojskowej ze względu na stan zdrowia.

ZAJĄSCIA STUDENCKIE

BUENOS AIRES. PAT. W m. Cor doba wynikło na tle politycznym starcie pomiędzy studentami. Padły strzały. Jeden student jest zabity a 2 odniosło ciężkie rany. Aresztowano około 20 osób.

INSULL ZOSTAWIŁ ZAŁĘDZIE TYSIĄC DOLARÓW

CHICAGO. PAT. Po otwarciu testamentu słynnego aferzysty finansowego Samuela Insulla okazało się, że pozostawił on po sobie 1000 dolarów, które zapisał wdowie. Pogłoski, jakoby Insull posiadał ukryty majątek, okazały się bezpodstawne.

TELEGRAMY

LONDYN. PAT. — Mędzy W. Brytanią a Stanami Zjednoczonymi osiągnięto zostało porozumienie w sprawie wysp Centon i Enderbury na Pacyfiku. Wyspy te znajdują się w grupie wysp Feniksa na połowie dróg pomiędzy Hawajami a Nową Zeandją. Są to male skrawki ziemi, zamieszkałe zaledwie przez kilkudziesięciu ludzi, jednak świetnie nadają się do lądowania samolotów i wodniopłotów.

Anglia rości sobie pretensje do tych wysp już od roku 1892. W marcu br. zaś Stany Zjednoczone oficjalnie ogłosiły, że wyspy te podlegają ich suwerenności. Powstał więc spór, który dopiero obecnie został zlikwidowany przez porozumienie, które mocą postanowiono utworzyć na wyspach Centon i Enderbury tymczasowy reżim, który udziela obu krajom jednakowych praw na tych wyspach. Porozumienie obecnie dotyczy tylko spraw samolotowo-komunikacyjnych i handlowych, nie posiada charakteru politycznego. Sprawy obrony wysp nie zostały w obecnym porozumieniu poruszone.

CZERNIOWCE. PAT. — W okolicy Sbiu i Braszowa w Siedmiogrodzie burze gradowe wyrządziły wielkie szkody w polach i sadach.

W Valea Secasului drzewa owocowe zostały całkowicie zniszczone. W gminach Dostat, Sprung i Ungurel szkody wynoszą 12 milionów lei. Rząd rumuński pośpieszył z pomocą poszkodowanym wieśniakom.

— :: — :: —

POGŁOSKI O RZEźBIE WITA STWCZA

NOWY SĄCZ. PAT. Prasa polską obiegła ostatnio wiadomość, jakoby w Nowym Sączu względnie w powiecie należącej rzeźbę Wita Stwożsa.

Jak okazało się, wiadomość jest nieścisła, bowiem kusłusz muzeum nowosądeckiego znalazł tylko u jednego z mieszkańców gromady Zabeczce rzeźbę, przedstawiającą św. Józefa dlna Nieszkowskiego z roku 1756.

ARTYSTA TEATRU KATOWICKIEGO ZGINAŁ W TATRACH

ZAKOPANE. PAT. Wczoraj rano sprowadzono z Hali Gąsienicowej do Zakopanego zwłoki turysty, który wczoraj w godzinach popołudniowych spadł z Granatów.

Ofiarą Tat jest śp. Roman Górecki, artysta dramatyczny teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach, który idąc w towarzystwie p. Honopskiemu na Granaty od Koziej Doliny, w pobliżu Żlebu Kulczyńskiego, na skutek poślizgnięcia się na mokrej skale runął i przepaść głębokości 50 m. ponosząc śmierć na miejscu.

OGRAŃCZENIE EMIGRACJI ŻYDÓW DO CHILE

SANT JAGO DE CHILE. PAT. Wyjaśniając oświadczenie konsula Chile w Paryżu, który ogłosił, że żydom nie będą udzielane wizy na wjazd do Chile, minister spraw zagranicznych Chile oświadczył, że wizy żydom wprawdzie udzielane będą, lecz w bardzo ograniczonej mierze.

NIEUDANY ATAK NA WIEZIENIE

TOKIO. PAT. Agencja Domei donosi, że stu komunistów zaatakowało ostatniej nocy więzienie w dzielnicy chińskiej w Tientsinie, usiłując uwolnić znajdujących się tam 200 więźniów. Oddziały wojskowe udaremniły ten zamiar, zabijając 10 napastników i aresztując 80-ciu.

Ściana śmiechu i płaczu

1.

„Co to oznacza „za zaliczeniem”? Nie wszyscy wiedzą. Naprzykład dwaj wojskowi mieli na ten temat sprzeczkę. — Stuchaj, co to znaczy „za zaliczeniem”? — spytał ułan swego kolegi z artylerji. — To bardzo proste. Wyobraź sobie, że idziesz do sklepu i kupujesz sobie pas. — Kiedy ja mam nowy pas. — No, to wyobraź sobie, że kupujesz jeszcze jeden nowy pas. — Mój drogi, jeszcze jeden nowy pas posiadam także. — Przecież ja mówię tylko dla przykładu. Wobec tego wyobraź sobie, że kupujesz jedwabny pas galowy. — Nie potrzebuję nabywać galowego, bo mam zupełnie nowy. — Nie można z tobą. Więc wyobraź sobie, że kupujesz jeszcze jeden pas galowy. — Kiedy ja już mam dwa. — No więc idziesz do sklepu i kupujesz trzeci. — Poco mi trzy galowe pasy? Ty mi poprostu wyjaśnij, co to znaczy „za zaliczeniem”? — Właśnie chcę to uczynić. Więc wyobraź sobie, że kupujesz sobie pas. — Ale poco mi pas? — Chciałoby, żeby się powiesić.

„Nie wiemy, jak się zakończyła rozmowa, ale jesteśmy pewni, że ów wojskowy do końca życia nie dowiedział się, co to może znaczyć „za zaliczeniem”. W przeciwieństwie do niego pewien pan cywilny nazwiskiem Abram Fiszbin aż za dobrze się orjentował w tem wszystkim i rozsyłał paczki „za zaliczeniem”. Wiele osób otrzymywało takie kartki z pocztą. Wynikało z nich jasno, że po opłaceniu jednego złotego można otrzymać przesyłkę, zawierającą odlew z brązu, przedstawiający godło państwowe, wykonane w mennicy państwowej. Łatwo wierni, którzy wykupywali przesyłki, zostali naciągani sposobem starszym jak świat. W niewielkiem pudełku znajdowała się jednogroszówka. Pan Abram Fiszbin został skazany na 6 miesięcy więzienia”.

2.

Musiłem powyżej przytoczyć w całości (z minimalnymi skrótami) jedno z opowiadań Świątkowej Karpińskiego z jego dopiero co wydanej książki humoresek p. t. „Ściana śmie-

chu”. Musiałem, aby nie być głośnym w tem, co dalej powiem; aby czytelnik miał konkretny materiał, na którym mógłby skontrolować moje uwagi. Wybrałem humoreskę „Za zaliczeniem” nie dlatego, żeby była najgorsza czy najlepsza wszystkie bowiem utrzymane są mniej więcej na tym poziomie, lecz poprostu dlatego, że jest najkrótsza.

Uwagi, które się nastroją po przeczytaniu „Ściany śmiechu”, można zredukować do jednej: nowy tom humoresek Karpińskiego jest słaby. Owszem, znajdujemy w nim momenty rozśmieszające, dowcip i groteskę, krótkie spigęła humoru, żart i grę wyobraźni: jednak ogólne wrażenie pozostanie raczej ujemne, dalekie od tych wrażeń, jakich doznajemy, czytając Marka Twaina, Czechowa, Awer czenkę albo Roda - Rodę. Wymieniłem paru najciekawszych humorystów; mógłbym do nich dodać naszego staro Wilkońskiego albo Lama - a w mienięm te świetne nazwiska dlatego, że Świątkowej Karpiński uchodzi w Polsce za najwybitniejszego humorystę: więc jeśli szukać dla niego porównań, to chyba najwyżej. Niestety - wysokie porównania zawodzi: autor „Kreda na parkanie” i „Ściany

śmiechu” nie wytrzymuje porównania nawet z Roda - Rodą. Dlaczego? Nad tem pytaniem warto się zastanowić, mając jednocześnie w pamięci ten fakt, że oprócz Karpińskiego znajdujemy w Polsce dzisiaj tylko dwóch właściwie humorystów: Wiecha - Wiechełkę i Quasa - Kwaśniewskiego, feljetonisty „Wieczoru Warszawskiego”, autora książki również najwieszej — „Sposób na żonę”.

Po przeczytaniu „Ściany śmiechu” zachciało mi się trochę teoretycznie rozważyć zagadnienie humoru. Zajrzałem do kilku encyklopedyj, do kilku książek i nawet do Bergsona: wziętem jego psychologiczne studjum o śmiechu, a sięgnąłem po nie znowu z tego powodu, że Karpińskiego stawiamy na świeczniku; więc gdzie szukać interpretacji jego humoru, jeśli nie w dziele wielkiego filozofa?

W starej encyklopedji Orgelbranda znalazłem artykuł o humorze. Wyliczone są w nim nazwiska wybitniejszych humorystów europejskich, jak Sterne czy Swift, i wyliczenie to zaopatrzone swię: „U nas prawdziwych humorystów nie wielu”. A więc

przeszło pół wieku temu narzekało w Polsce na brak prawdziwych humorystów. Czyżby to narzekanie było wciąż aktualne? Na to mógłby odpowiedzieć najlepiej Wel, który, jeśli chce rzeczywiście rozbawić czytelników „Słowa”, musi zawsze przywoływać do pomocy jakiegoś cudzoziemca — Roda - Rodę czy Molnara. Skonstatujmy tedy fakt, że istotnie prawdziwych humorystów nie wielu jest w Polsce i dzisiaj. Dlaczego? Pozostaje to zapewne w związku z charakterem narodu, jego obyczajowością, jego postawą wobec życia, jego całym światopoglądem. U nas kwitnie ten gatunek śmiechu, który nosi nazwę „kawału” czy „szmonecsu”. Nie jest on zły; bywa nawet znakomity i bezkonkurencyjny; ma jednak swe niedostatki: zbyt często staje się płytkim, bardzo powierzchownym i płaskim wygibem — niem się, krążącym nadomiar nieustannie dokoła rzeczy grubych a sprośnych, bez których zaiste nie ma „kawału” w Polsce. Oczywiście, że kawały takie są przyjemne, ale w miarę; dobrze byłoby, gdyby obok nich rozwijał się prawdziwy humor. Ta dziedzi na leży jeszcze u nas — jakby powiedział Wiech — „poniekąd” odłożeniem.

Pochodzi to stąd, że humor w istocie jest zjawiskiem bardzo głębokim. Tak się on w dwóch włączach natury ludzkiej: w głowie i w sercu: trzeba je mieć harmonijnie rozwinięte, aby osiągnąć tajemniczy humoru. Mickiewicz czy Słowacki — nasi najwięksi, którzy mieli serce i głowę, umieli bywać niekiedy wielkimi humorystami. Ale to wyjątki. Takich wyjątków w każdej literaturze europejskiej nie liczymy wiele. Chodzi o co innego: o przeciętność i powszechność humoru, o pewien jego typ, właściwy danemu narodowi. Znamy humor szkocki i angielski, francuski z jego wielu regionalnymi odmianami; istnieją humor niemiecki i austriacki; humor „penie czków” — Haszka i Czapka; humor żydowski; jest dzisiaj humor sowiecki. Gdybyśmy się chcieli zastanowić wnikliwiej nad istotą humoru polskiego — narodowego humoru — byłibyśmy w kłopotcie, aczkolwiek nie ulega wątpliwości, że możemy mówić o t. zw. humorze warszawskim, krakowskim, lwowskim czy wileńskim. Tylko że znów, gdy zaczniemy każddy z nich analizować, dojdziemy do wniosku, że jest to raczej kawał i witz, antkowski pyskactwo, andrusowski żart, baciarskie powiedzonko

LISTY Z WŁOCH

Nowa Izba Posłów. — Rasa i Rasizm. — Antyfaszystowska spekulacja.

RZYM. W sierpniu

Członkowie obecnej Izby Posłów we Włoszech mogą, podobnie do gladiatorów maszerujących przed Cesarzem, zawołać: Morituri te salutant. Rozwój korporacyjnej rozbudowy państwa włoskiego wymaga szybkiego przetworzenia obecnego systemu parlamentarnego, przynajmniej narazie, w zakresie Izby Posłów. To też od kilku miesięcy specjalnie powołana komisja pracowała nad projektem reformy konstytucyjnej przetwarzającej formację parlamentarną o ile chodzi o sejm. Prace te zostały ukończone definitywnie a sam projekt poddany aprobatie Mussoliniego. Na najbliższej sesji Wielkiej Rady Faszystowskiej będzie wniesiony na wokandy i uprawnieni się po odpowiedniej uchwale tego wysokiego organu doradczego.

Wystarczy pobieżny rzut oka aby stwierdzić, że znaczna część dotychczasowych przedstawicieli narodu nie powróci do auli wspaniałego Pałacu Montecitorio. Mówi się, że wybitniejsi spośród nich i najbardziej zasłużeni będą mianowani senatorami przez J. Kr. Mośc Wiktora Emanuela.

Włoska reforma konstytucyjna idzie bardzo daleko: zachowując zasadę reprezentacji parlamentarnej stwarza ona równoległość kontynuacji władzy wykonawczej i ciała ustawodawczego. Prawo do mandatów będą po siadali jedynie członkowie naczelnych rad narodowych z jednej strony Partii Faszystowskiej a z drugiej Korporacji a więc tylko ci którzy przez bezpośredni kontakt z potrzebami i aspiracjami szerokiego mas społeczeństwa są w stanie pozytywnie współdziałać w celu ich zaspokojenia. Utrata zajmowanego stanowiska bądź w organizacji politycznej, bądź społeczno-gospodarczej powodować będzie automatyczną utratę prawa do zasiadania w izbie poselskiej.

Taki system, jak twierdzą projektodawcy, pozwala na stałą metodę odnawiania składu izby, na istnienie gwarancji bezpośredniego uwzględnienia potrzeb wszystkich uwarstwionych społecznych w myśl hasła współpracy wszystkich klas głoszonego przez faszystów.

Ogłoszenie 10 też niezonych włoskich w sprawie zagadnienia rasowości wywołało istną burzę. Burza ta przybierała coraz szersze rozmiary w miarę mniej lub bardziej konkretnego ujmowania przez prasę włoską najpierw a przez czynniki miarodajne później poszczególnych problemów rasowych. Rasizm włoski ogłoszono jako naśladowanie rasizmu narodowo-socjalistycznego i skorzystano z okazji aby przeprowadzić gwałtowną agitację antyfaszystowską.

Stosunek do żydów stanowiący nie odłączną część zagadnienia rasy, narazie nie został sprecyzowany, pozwolili na przeprowadzenie nagonki na Rzym i faszystów. Dopiero ściśle ujęcie tej części zagadnienia centralnego w nocie ogłoszonej przez „Informazioni Diplomatiche” postawiło kropkę nad i wyrzucając z rąk gorliwych matadorów antyfaszystowskich możliwość spekulowania.

Zarysowujący się w oczach zwolenników folkfrontu (czy lepiej folks-

frontów) rozdiwki pomiędzy Watykanem a faszystami na skutek przemówienia Ojca św. do alumnów Propaganda Fide należących do 37 narodowości dołączyli do ognia Zaczęto dmuchać w gusnące węgle pogrzebienia „rasizmu i antysemityzmu” przez Piusa XI. Rozpoczął się wyścig na podłożu inżynierii pojęć powszechności Kościoła, narodowości, rozbieżności doktrynalnych.

A pośród rzeszy żydowskich we Włoszech (rdzennych żydów 44 tysięcy według statystyk gmin żydowskich) jał się panoszyć popłoch. Związani niekiedy z Niemcami i z Austrią, studenci żydowscy z Rumunii i Polski, posiadacze dóbr ziemskich przynależący do wybranego narodu pomimo paszportowej przynależności innej poczęli szerzyć panikę przygotowując manatki.

Nie pomogło jasne skonstatowanie, że obrona rasy zwłaszcza po zdobyciu imperium w Afryce Wschodniej postawiła przed Włochami zagadnienie rasizmu w całej jego pełni, że rasizm faszystowski jest zgola i z natury rzeczy odmienny i nie podobny do rasizmu niemieckiego czy narodowo-socjalistycznego, orkiestra agitacji antyfaszystowskiej skorzystała z okazji. Trwało to dopóty, dopóki opinia publiczna świata nie zareagowała na pozbawiony podstaw wrzask koalicji antywłoskiej. Słowa noty — Discriminare non significa perseguitare — zrobiły swoje, tak jak decyzja ograniczenia polemiki na temat słów Ojca św. i odpowiedzi Mussoliniego o równie wpłynęło na uspokojenie rozmyślnie zamęczonych wód.

Najbliższa przyszłość wykaże, jakim jest rasizm faszystowski i jakie zasadnicze różnice dzieli go od innych rasizmów. A już obecnie, sądząc z pierwszego zeszytu czasopisma „La difesa della razza”, można zauważyć, że zagadnienie rasy we Włoszech będzie rozpatrywane wszechstronnie celem „przywrocenia właściwego oblicza rasowego” narodowi włoskiemu. Środki i drogi prowadzące do tego celu będą ujawniane przez codzienną praktykę.

Leonard Kociemski

ZARZĄD

WILEŃSKIEGO BANKU ZIEMSKIEGO

SP. AKC.

z siedzibą w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 8

niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że wszelkie ogłoszenia, dotyczące wydawania pożyczek, udzielanych przez Bank na skonwertowanie wierzytelności obciążających nieruchomości ziemskie klientom Banku na pożyczki długoterminowe, na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 października 1934 roku (Dz. Ust. Nr. 5 z 1936 i. poz. 59.) oraz Rozporządzenia Ministra skarbu z dnia 3 kwietnia 1935 roku o oznaczeniu instytucji kredytu długoterminowego uprawnionych do dokonywania konwersji (Dz. Ust. R.P. Nr. 26, poz. 196), a w szczególności: 1) nazwa nieruchomości obciążonej długami mającymi ulec konwersji, 2) termin i miejsce sporządzenia aktu konwersji przed Notariuszem i 3) zawiadomienia o decyzji Wydziału Hipotecznego, zatwierdzającej akt konwersji, jak również o uchwałach Wydziału Hipotecznego, dotyczących wpisania konwersji w księgach hipotecznych i podziału listów zastawnych oraz gotowizny, podawane będą w czasopiśmie codziennym „Słowo”, wychodzącym w Wilnie.

czy żulikowska nawałanka — niżej humor jako pewna postawa wobec życia.

4.

W książce Karpieńskiego — błyskotliwej, nieraz, dowcipnej i groteskowej — nie znajdziemy owej określonej postawy wobec życia, która cechuje prawdziwych humorystów, na przykład Marka Twaina czy Czechowa. Przejawia się ona tylko w niekiedy prawdziwych humorystach, jak „Świat idzie naprzód” albo „Zegary ziewają”. Opowiadania te dowodzą, że w Karpieńskiego kryją się możliwości humorysty w wielkim stylu. Nie wyzyskuje ich jednak, zadawając się raczej tego rodzaju humorem, co w opowieściach przytoczonych na wstępie. Dlaczego? Może ze względu na odbiorców jego humoresek. Może się obawia, że pewna filozofia życiowa nie znajdzie oddźwięku w czytelnikach, którym dogadza przedewszystkiem ławał. Przecież sam J. E. Skiński — wyrocznia krytyczna — dziękował Karpieńskiemu w „Gazecie Polskiej” za to, że „niema w jego feljetonach żadnego serca, które bije pod osłoną żartu, że

nie uśmiecha się do nas przez łzy”. Ironiczny akcent, jaki położył Skiński na zwrot „serce” i „łzy”, jest wprawdzie objawem dzisiejszych czasów, wielbiących t. zw. ciężką i piękną, nie ma jednak uzasadnienia. „Serce” i „łzy” są koniecznym współzynnikiem humoru, obok wyostrzonego intelektu, trzeba tylko porozumieć się co do ich znaczenia. Nie są one równoznacznikiem mądrzajstwa i płaciznowości, tylko tego stosunku do świata, który cechował np. Gogola, a który Bergson ujmując w te słowa: „W świecie, gdzie by istnieli ludzie czystego rozumu, nikby się zapewne ani nie śmiał ani nie płakał”. Otóż, wznieślenie się ponad śmiech i płacz, mądrza ponaduczuciowy stosunek do rzeczywistości — decyduje o istocie humoru. Gdy czytamy książki prawdziwych humorystów, wyraz naszej twarzy zmienia się ustawicznie: jej mięśnie układają się raz wraz do „płaczu” pobo tylko, by je natychmiast rozprężył „śmiech”; i tak naprzemiennie: wszakże sama natura tak już nas stworzyła, że wielki śmiech wywołuje łzy, i każda kucharka zna ten stan, o którym mówi, że „spłakała się od śmiechu” czy też „uśmieła do łez”. Wywoły-

wanie w czytelniku tych stanów jest zadaniem i celem humorysty. Karpieński nie osiągnął jeszcze tych wyzyna, poprostu z tej przyczyny, że humor swój czerpie z „głowy”, z teoretycznych skojarzeń i kombinacji dowcipu, z fantazji, z kawiarnianych bon-mots, z kawałów, które się „robi” i z trudem nieraz „wymyśla”. Warunkiem zaś humoru jest głębsza znajomość natury ludzkiej, głębsza znajomość człowieka. Probst powiedział: „Pisarzowi wydaje się nieraz, że wielka skala zjawisk społecznych najlepiej pozwala wnikać w sekrety duszy ludzkiej; powinien przeciwnie pojąć, że większa ma szansę zrozumieć te zjawiska, zstępując w głąb jakiejś indywidualności”. Literatura polska nieraz ukazywała nam w wielkiej skali zjawiska społeczne i narodowe; ale dopiero w ostatnich czasach zaczyna rzeczywistość zstępować w głąb ludzkiej indywidualności. Gdy zgłębi ją należycie i pozna, jak poznała ją, powiedzmy, literatura francuska czy rosyjska, i u nas wytworzy się swoisty typ humoru polskiego.

Jerzy Wyszomirski

—:—:—

Na marginesie sprowadzenia zwłok

KRÓLA STANISŁAWA AUGUSTA

J. E. ks. arcybiskup Edward Ropp w wydaniu wieczornym „Kurjera Warszawskiego” z dnia 6 sierpnia r. b. podał do publicznej wiadomości o podjętych w r. 1927 w Warszawie staraniach sprowadzenia z Petersburga do Polski prochów króla Stanisława Augusta. Starania te jednak nie odniosły pomyślnego skutku. Mówiąc o czynnościach powołanego specjalnie ad hoc komitetu ks. arcybiskupa wspomina, że na pierwszym posiedzeniu komitetu został odczytany odpis protokołu komisji która rzekomo z ramienia Polskiej Delegacji Reewakuacyjnej z 31. I. 1922 r. zbadała stan prochów królewskich w krypcie kościoła św. Katarzyny w Petersburgu. Twierdzenie to jest nieścisłe. Polska Delegacja Reewakuacyjna w r. 1922 nie podejmowała oficjalnych kroków celem odzyskania prochów królewskich, ani nie wyznaczała komisji dla dokonania oględzin. Zbieg okoliczności sprawił, że wśród osób, które z prywatnej inicjatywy podjęły starania w tym kierunku, większość stanowili współpracownicy Delegacji. Wobec czego niżej podpisani, jako inicjatorzy wyprawy, mającej na celu uratowanie grobów królewskich przed groźną im zagładą ze strony bolszewików — uważają za właściwe obecnie poinformować opinię publiczną o istotnym przebiegu powyższej sprawy.

Zmarły przed paru laty na stanowisku dyrektora zbiorów muzealnych XX. Sanguszków w Gumbkowie we wschodniej Małopolsce p. Mikołaj Piotrowski oraz niżej podpisani, przyjmując czynny udział w pracach Delegacji Reewakuacyjnej w latach 1921 — 1925, doskonale zdawali sobie sprawę, że rewindykacja całego szeregu obiektów, do których Polska ma niewątpliwe prawo, spotka się ze sprzeciwem władz sowieckich. A więc zdaniem naszym trzeba było szukać innego skuteczniejszego sposobu, umożliwiającego sprowadzenie tych obiektów do kraju, tem więcej, że zachodziła uzasadniona obawa możliwości zniszczenia tych obiektów przez bolszewików. Wśród podobnych spraw oczywiście nie ostatnie miejsce zajmowała sprawa przewiezienia do Polski zwłok królów Stanisława Leszczyńskiego i Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Dnia 25 stycznia 1922 roku zwróciliśmy się do proboszcza kościoła św. Katarzyny w Petersburgu ks. prałata Konstantego Budkiewicza z prośbą o uzyskanie zezwolenia na wywiezienie z podziemi kościoła prochów królewskich w tajemnicy przed władzami sowieckimi. Ks. Budkiewicz bardzo chętnie udzielił swej zgody pod warunkiem, że poza nim nikt — nawet ówczesny zwierzchnik Kościoła katolickiego na terenie Rosji sowieckiej, wikariusz generalny Archidiecezji Mohylewskiej, ks. arcybiskup Jan Cieplak — nie będzie wtajemniczony w tę sprawę.

W dniu 31 stycznia 1922 r. zajęliśmy autem Delegacji Reewakuacyjnej do kościoła św. Katarzyny z premedytacją wykorzystawszy czas, gdy księża oraz służba kościelna byli zajęci spożywaniem obiadu. Po wejściu do krypty, gdzie spoczywały szczątki obydwóch królów polskich, zbadaliśmy stan grobowca oraz uporządkowaliśmy kryptę, poczem sporządziliśmy protokół, oryginał którego znajduje się po dziś dzień w ręku ks. Bronisława Ussasa i którego tekst obecnie poraz pierwszy podajemy w całości do druku:

A K T

Działo się w Piotrogradzie dnia 31-go stycznia 1922 r. O godzinie 3-iej, minut 20 pp. według czasu Piotrogradzkiego, my niżej podpisani: Prałat Jego Świątobliwości ks. Konstanty Budkiewicz, Dziekan Piotrogradzki, Proboszcz Kościoła św. Katarzyny, Ks. Profesor Bronisław Ussas, Szef Ekspozytury Piotrogradzkiej Delegacji Polskiej w Komisjach Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej w Moskwie, Mikołaj Piotrowski, Kierownik Wydziału Muzealnego Komisji Specjalnej Delegacji Polskiej w Moskwie, Emil Wierzbicki — Ekspert tejże Delegacji weszli do krypty grobowej Króla Stanisława Augusta przy kościele św. Katarzyny, Newski Nr. 32, w celu zbadania stanu grobowca, zwłok królewskich oraz trumienki, zawierającej szczątki Króla Stanisława Leszczyńskiego.

Grób Króla Stanisława Augusta znajdował się w stanie następującym:

1) pośrodku krypty na posadzce kamienniej, bez postumentu, stoi drewniana mocno zniszczona trumna Króla Stanisława Augusta, obita lamą srebrną z orłami polskimi, monogramami Króla i herbami „Giełk”. Na wieku trumny znajdowała się mała metalowa, mocno zardze-

wiała trumienka ze szczątkami króla Stanisława Leszczyńskiego; 2) w rogu krypty w nieładzie zwalono szczątki byłej metalowej trumny, składające się z 7 części, obok stoją dwie puszeki z blachy cynkowej, w których znajduje się serce i wnętrzności Króla Stanisława Augusta; 3) po zdjęciu małej trumienki były podniesione deski wieka trumny Króla Stanisława Augusta i po oświetleniu jej dokonano zbadania szczątków. Trup pokrywa zbutwiała szata karmazynowego koloru, mocno poślaczana, w bardzo dobrym stanie bez najmniejszego znaku uszkodzenia. Na miejscu czaszki pozostało białe próchno, które też było znalezione przy odkryciu lewej nogi zwłok; 4) po zbadaniu zwłok trumna była z powrotem pokryta deskami i oczyszczona od kurzu; 5) Trumienka Króla Stanisława Leszczyńskiego, mocno zardzewiała z uszkodzonymi upiększeniami wieka była otwarta i w niej się okazała mniejsza trumienka blaszana, w której znajdowało się pudełko obite aksamitem, a w nim zupełnie strupieszale kości. (Takowe zachowanie grobowca i zawartych w nim trumien należy tłumaczyć wilgotnym stanem krypty, zalewanej gruntową wodą podczas wylewnu Newy). 6) Trumienka St. Leszczyńskiego, była wyniesiona z krypty, opieczętowana pieczęciami Delegacji Polskiej i wywieziona do Moskwy do Delegacji Polskiej dla odesłania do Polski.

(—) KS. BUDKIEWICZ

(—) KS. B. USSAS

(—) MIKOŁAJ PIOTROWSKI

(—) EMIL WIERZBICKI

Roztropność nakazywała nam jak najdalej posuniętą ogłębność i ostrożność celem uniknięcia inwigilacji szpiclów sowieckich, których nigdy nie brakowało. Postanowiliśmy narazie zabrać ze sobą trumienkę króla Stanisława Leszczyńskiego; po upływie zaś miesiąca mieliśmy zabrać urnę z sercem króla Stanisława Augusta, po pewnym zaś czasie puszkę z wnętrznościami króla, a na ostatku jego trumnę.

Ks. Budkiewicz okazał całkowite poparcie w wykonaniu zamiarów naszych ufając, że wszystko odbędzie się według szczegółowo opracowanego przez nas planu. Miałem bowiem możliwość już przedtem dzięki Ks. Ussasowi uratować przed konfiskatą bolszewików cenny skarbiec kościoła św. Katarzyny, wartość którego według inwentarza sporządzonego w roku 1911 obliczana była na kilkadziesiąt tysięcy rubli w złocie. Skarbiec obecnie znajduje się w Rzymie. Pomyślnie załatwienie tej sprawy w ciągu kilku dni przez grono osób na czele z p. Adamem Smolińskim i Dr-stwem Zawadowskimi (obecnie zamieszkałymi w Polsce), dawała rękojmię, że i wyprawa po prochy królewskie będzie również pomyślnie przeprowadzona.

Niestety, wkrótce władze sowieckie rozpoczęły przygotowania do inscenizacji słynnego procesu czternastu księży piotrogradzkich, którego epilogiem było rozstrzelanie Ks. prałata Budkiewicza. Tragiczna jego śmierć położyła kres naszym zamiarom, za następców

bowiem Ks. Budkiewicza na stanowisku proboszcza św. Katarzyny nie mogło być mowy o wywiezieniu prochów królewskich.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach wyprawa po szczątki królewskie w Petersburgu, podjęta z inicjatywy kilku osób prywatnych, zakończona częściowym powodzeniem. Szczegółowe dane czytelniczcy znajdą w mającym niebawem ukazać się w druku opracowaniu p. t. „Z dziejów grobowców Królów Polskich w Petersburgu”

Ks. Bronisław Ussas
Emil Wierzbicki.

Notatki polemiczne

„Kurjer Poranny”

„Kurjer Poranny” oburza się o pomówienie p. Hrabyka o porozumieniu z p. Singerem. Pisze, że to tupet, że to śmiałe kłamstwo i niedorzeczność.

Niedawno tenże organ załgał się w plotce, kim jest Lup. ze „Słowa” i dziś już o tem swoim łgarstwie zapomniał. A właśnie to samo łgarstwo, powtórzone prawdopodobnie bez złej woli przez p. Singera, stało się powodem do stwierdzenia wspólnego frontu „Kurjera Porannego” i „Chwili” p. Hrabyka i p. Singera, Ozonu i mniejszości żydowskiej. Ciężko dowcipne oburzenie hrabkowego organu powinno się odbić na nim samym.

K. S.

RYTM

i wigor serca

oto co trzeba zachować w życiu najdłużej. Przy sklerozie, artretyzmie, przewlekłych cierpieniach dróg oddechowych, naturalny sok czosnku F. F. Apteka Mazowiecka, Mazowiecka 10.

Zmiana adresu dostawy „SŁOWA”

— to koszt żaden
— to tylko fatyga skreślenia kilku słów na pocztówce

lub

fatyga wstąpienia na chwilę do naszej Administracji dla zakomunikowania

NOWEGO ADRESU

lub

poprostu telefon na numer 2-28 w Wilnie z odpowiednią dyspozycją

Wyjeżdżasz na urlop, choćby parodniowy — „Słowo” chętnie podąży za tobą.

Za zmianę adresu ŻADNYCH OPŁAT Administracja „Słowa” NIE POBIERA.

RACJONALNIE UŻYTY, DOGODNY, TANI KREDYT DA KAŻDEMU DORAŻNE KORZYSCI I PRZY CZYNI SIĘ DO ZWIĘKSZENIA ZAKRESU DZIAŁANIA PRZEDSIĘBIORSTWA. PAMIĘTAJCIE O TANICH I DOGODNYCH KREDYTACH NA KUPIECTWA I RZEMIOSŁA CHRZESCIAŃSKIEGO.

Jak zorganizowany będzie zlot Z. M. P.

WARSZAWA. Według informacji agencji „Kabel”, młodzież wiejska, która przybędzie na Zlot Związku Młodej Polski do Warszawy, rozlokowana będzie w namiotach na Polu Mokotowskim, gdzie czynione są specjalne przygotowania na ten cel. Reszta młodzieży w liczbie 9.000 zamieszka w warszawskich szkołach.

„Czarna lista” służących

Agencja „Echo” donosi: Jedną z organizacji kobiecych w Warszawie zamierza przygotować „czarną listę” służących. Plagą bowiem warszawskich pań domu, są niesumienne, nieuczciwe i bardzo kłótliwe służące. Chcąc uchronić swoich członków przed nieodpowiednim wyborem nowej służącej, wspomniana organizacja kobieca przystępuje do ułożenia „czarnej listy”. Organizacja ta pryncypem ma nadzieję, że tego rodzaju lista będzie miała duży wpływ wychowawczy na służące. Wiedząc bowiem o istnieniu takiej listy, dobre dotychczas pomocnicze domowe nie będą ulegać złym wpływom zewnętrznym.

Oryginalny pomnik poetki

(PIL) Towarzystwo „Les Amis de la comtesse de Noailles” ufundowało najbardziej chyba oryginalny z pomników istniejących na świecie, dla swojej patronki, w formie — ogrodu. Obok drogi z Thonon do Evian znajduje się ciemna krata z inicjałami A. N. — Anna de Noailles. Przez bramę wchodzi się do ogrodu ścieżką, biegnącą w dół, na taras ocieniony piramidą dębów i cyprysami. Z tarasu tego rozciąga się malowniczy widok, tyklokrotnie podziwiany przez poetkę: wielka tafla jeziora, poza którą migocą jak gwiazdy światła Lozanny i Vevey.

Na ten sam widok spoglądał z drugiego brzegu — Sienkiewicz...

Kilka stopni w dół, do marmurowej tablicy: „Tutaj żyła Anna de Brancovan, hrabina de Noailles, 1876 — 1933” i... nie więcej. Potem ścieżka, wijąca się pomiędzy żywopłotami, do basenu w kształcie półksiężyca, z fontanną, tworzącą jakgdyby wodny kształt litry. Wreszcie sanktuarium: różowa świątynia, ukryta wśród zieleni; wewnątrz urna z czarnego i białego marmuru, z wyrytym czterowierszem poetki.

Pomnik ten, w formie świątyni i ogrodu, zaprojektował architekt Emil Terry, ufundowało zaś i dokonało uroczystego otwarcia w ubiegłym tygodniu „Towarzystwo przyjaciół hrabiny de Noailles” reprezentowane w osobach Heleny Vacaresco, Vassili Phitades'a, Guy de Pourtales i Saint-Georges de Bouheller. Obecnie także równo park, jak różowa świątynia została oddane do użytku publicznej.

Nominacja biskupa - sufragana diecezji łomżyńskiej

MIASTO WATYKAŃSKIE. Ojciec św. Pius XI mianował ks. prałata Tadeusza Zakrzewskiego, kanonika Kapituły Metropolitalnej w Poznaniu i rektora Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie, biskupem - sufraganiem diecezji łomżyńskiej.

Nowy biskup - sufragan diecezji łomżyńskiej urodził się w Wielkopolsce w roku 1883. Po ukończeniu gimnazjum i seminarium duchownego w Poznaniu przez szereg lat pracował na niwie duszpasterskiej, a następnie jako sekretarz osobisty ś.p. kardynała Dalbora. W roku 1928 został mianowany rektorem Papieskiego Instytutu

Polskiego w Rzymie, w którym zamieszkuje kapłani Polacy, odbywający studia wyższe na uczelniach rzymskich. Na tem stanowisku ks. prałat Zakrzewski oddał sprawie wychowania młodego duchowieństwa poważne zasługi. Jako członek Rady Głównej Pap. Dzieła Rozkrzewiania Wiary, brał wybitny udział w pracy misyjnej.

W ciągu dziesięcioletniego pobytu w Rzymie, ks. Biskup - nominat Zakrzewski zyskał sobie wielkie uznanie w kołach kościelnych, jak również wdzięczność w Polsce za niezwykle serdeczną opiekę, jaką otaczał pielgrzymki przybywające z naszego kraju do Wiecznego Miasta.

Oficer carski „szukał” kasy pułkowej

NIETYKALNE OSZUSTWO W PO-WIECIE SIERADZKIM — JAK ODBYWAŁO SIĘ WYDOBYWANIE „SKARBU”

SIERADZ. Wojewódzki urząd śledczy powiadomiony został o niezwykle oszustwie dokonanym w sieradzkim, a którego ofiarą padł Władysław Konopski ze wsi Bałczew.

Do Konopskiego, najzamożniejszego gospodarza we wsi zgłosił się jakiś lepiej prezentujący się osobnik i przedstawił się jako Włodzimierz Polubiew były oficer armii carskiej; opowiedział rolnikowi taką historię:

Oto Polubiew służył w wojsku carskim w chwili, gdy wybuchła wojna. Jego pułk walczył pod Sieradzem i pod naciskiem Niemców musiał się cofać w takim pośpiechu, że nie sposób było zabrać kasy pułkowej... Aby się kasa nie dostała w ręce wroga — on — Polubiew — wraz z innymi oficerami zakopał kasę na tych właśnie gruntach Konopskiego. Nie pamięta dokładnie miejsca, ale dla uzyskania wielkiej sumy w złocie i srebrze — warto przeszukać choćby całe grunty Konopskiego.

Gospodarz zgodził się na poszukiwania na swej ziemi zezwolił.

Po kilku dniach rzekomy Polubiew przybył z jakąś skrzynką i drutami i oświadczył, że jest to aparat, służący do wykrywania zakopanych w ziemi metali.

Jednak i ta skrzynka z Kalisza nie pomogła. W miarę poszukiwań rósł apetyt gospodarza tembardziej, że podsycał go w zręczny sposób sam „oficer carski”.

Wreszcie Polubiew oświadczył, że potrzeba mu aparatu mocniejszego, o intensywniejszym działaniu i że taki aparat dostać będzie można w Łodzi. Na pierwszy aparat wydał już Polubiew 800 złotych i więcej pieniędzy nie miał, a tu trzeba było wydać na 1.200 złotych.

Konopski dał 1200 złotych i do dziś czeka na cudowną skrzynkę i na „oficera carskiego”.

Oszusta poszukuje policja.

Nietypowa pamięć de l'Isle - Adama

(PIL) Villiers de l'Isle - Adam, którego setka rocznica urodzin przypada w tym roku, odznaczał się nietypową pamięcią. Jak przypominają stare roczniki, poeta lubił siadywać w gospodzie Pousset, na ulicy des Martyrs, w otoczeniu przyjaciół: Saint-Pol - Roux, Catulle - Mendes, Ephraïm Mikhaël i Pierre Quillard.

Było to w roku 1886. Poeta zwykł wtedy popisować się fenomenalną pamięcią, prosząc kogokolwiek by otworzył nabytą trafił pierwszą lepszą książkę. Po rzuceniu okiem na otwartą stronę, Villiers de l'Isle Adam mógł następnie wyrecytować ją całą z pamięci. Recytował bez błędów, choćby to była nawet strona z jakiegś encyklopedji czy słownika. Pamięć

jego, można powiedzieć śmiało, wchodziła w zakres nadnaturalnych właściwości, będących przedmiotem badań parapsychologicznych.

„Falanga” na Podhalu

NOWY SĄCZ. W Nowym Sączu zakończony został w ostatnich dniach kurs dla przodowników Falangi. Referował p. Dziarmaga z Warszawy.

Podobne kursy i zebrania organizowane są też w powiecie gorlickim i grybowskiem.

Tajemnica mordu

dokonanego na kasjerze kolejowym w Żąbkach
DOTĄD NIEWYJAŚNIONA

WARSZAWA. Zuchwałe morderstwo popełnione w kasie kolejowej w Żąbkach pod Warszawą na osobie kasjera ś.p. Michała Babulewicz, jest przedmiotem energicznego dochodzenia władz. Niestety, dotychczas nie natrafiono na ślad mordercy i sprawcy rabunków kasy.

Okoliczności, w jakich dokonano napadu na kasę kolejową wskazują, że morderca był obznajmiony z trybem urzędowania ś.p. Babulewicz i stosunkami, panującymi na niewielkiej stacji w Żąbkach. Ś.p. Michał Babulewicz od dwóch miesięcy żonaty, w tym czasie przeniesiony został na stanowisko kasjera do Żąbek. Ze względu na tryb urzędowania, kasjer często nocował w lokalu STACYJNYM

gdzie mieści się kasa. Odwiedzająca Babulewicz w czasie pracy żona, często pozostawała na noc. Na kilka godzin przed zabójstwem, wyjechała ona do Warszawy, a mąż jej po skończeniu pracy miał również odejść do miasta.

Pokój, w którym znajdowała się kasa, posiadał zamek amerykański. Babulewicz nocując na stacji, opuszczał dla bezpieczeństwa zasuwkę przy zamku, gdyż wówczas dostanie się do wnętrza było niemożliwe, trzeba byłoby chyba wyłamać drzwi. Krytycznej nocy kasjer widocznie PRZEZ ZAOPAKOWANIE NIE OPUŚCIŁ ZASUWKI

Jak stwierdził dochodzenie, złoczyńca otworzył zamek przy pomocy wtrycha. Nie sprawiło mu to najmniejszej trudności, uczynił to bez hałasu, nie obudzając śpiącego kasjera.

Strzał dany był z bliska, zaledwie z odległości jednego metra. Kula trafiła w kąt oka, wyszła podstawa czaszki. Znalezione ją w sienniku. Złoczyńca posługiwał się rewolwerem kalibru 6,35.

Kula nie spowodowała zewnętrznego wylewu krwi. Niewielka ranka koło oka i w podstawie czaszki — to ślad wędrowki śmiertelnej kuli. Natomiast nastąpił

OBFITY WEWNĘTRZNY WYLEW KRWI

Zewnętrznie Babulewicz nie robił wrażenia zabitego, to też kiedy rano policjant wraz z dyżurnym ruchu dostali się do wnętrza kasy, sądzili w pierwszej chwili, że Babulewicz śpi. Dopiero kiedy na wołania i dotyk nie reagował, wezwano lekarza, który stwierdził śmierć.

Tragicznie zmarły kasjer, był bardzo systematyczny. Po odejściu ostatniego pociągu, sporządzał dokładne wykazy wpływów dziennych. Wykazy takie znajdowano również i w nocy, w której popełniono zabójstwo. Codziennie o godzinie 7-jej rano

BABULEWICZ ODNOSIŁ PIENIĄDZE DO PKO.

Morderca wiedział więc, że w nocy po odejściu pociągu, kasa zawierała całodzienny wpływ gotówkowy.

Prócz tych pieniędzy znajdowały się jeszcze wpływy z innych źródeł, a więc ze sprzedaży druków, za bilety tygodniowe, blankietów i t.p. Pieniądze te w bilonie schowane były w kilku blaszanych pudełkach, ogółem w kwocie kilkunastu złotych. Morderca być może nie wiedział o istnieniu tych pieniędzy, a może spłoszony zrezygnował z poszukiwań po szufladach biurka, gdyż zarabowawszy tylko wartość stalowej kasetki, w której znajdowało się 743 zł. i 20 gr. — zbiegł.

Obawy mordercy nie były ponne. Tego wieczora bowiem dokonywana była obława policyjna w Żąbkach, w czasie której zatrzymano kilku włóczęgów. Dwukrotnie, bo o godzinie 12 i 1.30

PATROLE POLICYJNE PRZYBYŁY NA STACJĘ KOLEJOWĄ.

właśnie wówczas, kiedy prawdopodobnie było dokonane morderstwo. Zbrodnia „pracował” więc, nie bacząc na to, że w sąsiedztwie przebywa policja.

Władze zatrzymały jednego mężczyznę podejrzanego o napad, jednak zdołał on wykazać swoje alibi. Dalejsze śledztwo w toku.

Automat czyli PAT-owska królowa Bona

Czytamy komunikat PAT-a z dn. 8 bież. mies.:

AUTOMAT GAZETOWY
AMSTERDAM PAT. Jeden z tutejszych wielkich dzienników umieścił w centrum miasta automat, który po wrzuceniu 10 centów, automatycznie wyrzuca gazetę.

Istotnie jeżeli automat, to powinien działać automatycznie.

Nie o to jednak chodzi. Wiadomo już od szeregu lat, że we wszystkich większych miastach europejskich, a do takich należy „także” Amsterdam, publiczność jest obsługiwana przez automaty. Gdyby tak założono podobny automat w Łyntupach, należałoby robić z tego sensację i pisać, jak o epokowym wydarzeniu. Ale Amsterdam...?

Po przyjeździe na dworzec pierwsze go lepszego dużego miasta na zachodzie Europy chcemy napisać pocztówkę do kraju. Automat jest na każdym peronie i sprzedaje dowolne w wielkim wyborze widokówki. Obok stoi drugi automat ze znaczkami wyruca potrzebny znaczek i wydaje resztę. Gazetę w najświeższym wydaniu kupujemy w automacie, tuż na tym samym dworcu lub też na jakimkolwiek przystanku kolejki podziemnej czy autobusów. W hotelu trzeba się zważyć (oczywiście w automacie), żeby wiedzieć ile się straci lub zyska w czasie pobytu zagranicą.

Na kolację można pójść do automatycznego baru, a potem na świeże powietrze do parku, gdzie po wrzuceniu 10 fen. otwiera się wygodne krzeselko. Papierosy? Cały sklep czynny dzień

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR NARODOWY: „Zielony

frak”.

TEATR POLSKI: „Subretka”.

TEATR LETNI: „Kłopoty Bourta

chona”.

TEATR NOWY: przedstawienie za-

wieszane.

TEATR MAŁY: próba „Pani Natura

TEATR KAMERALNY: „Zbyt lic-

na rodzina”.

TEATR MALICKIEJ: „Na fali eteru

TEATR 8-15: „Krysia Leśniczanka”

MAŁE QUI PRO QUO: „Neczynny

CYRULIK WARSZAWSKI: — n'e

czynny.

KINA.

ATLANTIC: „Strach”

BALTYK: „Miłość w Kajdanach”.

CAPITOL: „Wrzós”.

CASINO: „Piętnastolatka”.

COŁOSEUM: „W pułapce”

EUROPA: „Przestępca”.

FILHARMONJA: „Dziesięciu z Pa-

waka”.

HOLLYWOOD: „Neczynny

IMPERIAL: „Strzał w nocy”.

PALLADIUM: „Radość życia”

PAN: „Pierwsza miłość”.

RIALTO. „Rozwód Lady X”.

ROMA: „Wielki dzień”

STYLWOY: „Zgrzeszyłam”

STUDJO: „Indyjski grobowiec”.

ŚWIATOWID: — Neczynny.

VIKTORIA: „Pościg za kawalerem

W Krakowie

TEATR MIEJSKI: „Gejsza”.

W Poznaniu

TEATR POLSKI: „Nagroda litera-

ka”.

We Lwowie

TEATR MIEJSKI: „Szóste piętro.

W Grodnie

KINA:

UCIECHA: „W blasku słońca” i —

„Sprzedawca traktorów”.

HELJOS: „Od wtorku do czwartku”

i rewja „Te ródkiem wam rzucały”

MALENKIE LUX: „Kłopoty małej

pani”.

Przy zaburzeniach żołądkowo - je-

likowych, zwłaszcza, gdy przewód po-

karmowy przekładany jest jedzeniem

i napojami, szklanka naturalnej wody

gorzkiej Franciszka - Józefa jest praw-

dziwem dobrodziejstwem. Zap. się lek.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

MIKOŁAJ GOGOL.

POWIEŚĆ O TEM, JAK SIĘ POKŁÓCIŁ

Iwan Iwanowicz z Iwanem Nikiforowiczem

Gdy tylko przyjechała, wszystko poszło naopak.

— Ty z nim nie szukaj zgody i nie przepraszaj go. On ciebie chce zgubić. To już jest taki człowiek. Ja go znam, a ty go jeszcze nie znasz! — I tak wciąż szu-szu-szu, szu-szu-szu, aż przekłeta babka dopięta tego, że Iwan Nikiforowicz i słyszeć nie chciał o Iwanie Iwanowiczu.

Rzeczy przyjęły inny obrót. Jeśli pies Iwana Iwanowicza zapędził się na tamten dziedziniec, walili w niego czym popadło; dzieciaki, jeśli przeleżały przed płot, powracały z rykiem i ze śladami różgi pod zadartymi koszulinami; nawet Horpyna, gdy Iwan Iwanowicz zagadnął ją był o coś, zrobiła taką nieprzyzwoitość, że Iwan Iwanowicz, jako człowiek nadzwyczaj delikatny, splunął tylko i jego mamrotął: „Wredny babsztyl. Gorsza od swego pana”.

Nakoniec, na ukoronowanie wszystkich zniewag, nienawistny sąsiad wybudował naprzeciwko Iwana Iwanowicza, w miejscu gdzie był przełaz w płocie, gęsiarnię, jakby ze szczególnym zamiarem spotęgowania zniewagi. Obrzydliwa gęsiarnia zbudowana została z diabelską szybkością — w ciągu jednego dnia. Rozbudziło to w Iwanie Iwanowiczu gniew i żądze zemsty. Nie dał jednak nic poznać po sobie, chociaż gęsiarnia zagarnęła kawałek jego ziemi; ale serce w nim tak waliło, że było mu nadzwyczaj trudno zachować pozorny spokój.

Tak minął dzień. Nadeszła noc. O, gdyby był artystą, odmalowałbyś cudnie cały urok nocy! Przedstawiłbym, jak śpi cały Mirgorod: jak nieruchomo spoglądają nań niezliczone gwiazdy; jak bliskie i dalekie poszczekiwanie psów przerywa ciszę; jak mimo nich goni zakochany zakrystjan i przeleżał przez żywopłot, niczem rycerz nieustraszonej; jak białe ściany domów, objęte księżycowym światłem, stają się jeszcze bielsze, drzewa ocieniające je — jeszcze ciemniejsze, cienie od drzew jeszcze ciemniejsze, kwiaty i trawy jeszcze wonniejsze; jak szwercze — niespokojne rycerstwo nocy — zędonie zawodzą za wszystkich kątów swoje trzaskotliwe pieśni. Przedstawiłbym, jak w jednym z tych niziutkich, glinianych domków rozrzuca się na samotnej pościeli czarnobrewa mieszcza o drżących młodych piersiach; jak śni się jej huzarski wąs i ostrogi, a światło księżycza igra na jej policzkach. Przedstawiłbym, jak na

białej drodze miga czarny cień nietoperza, krążącego dokoła białych kominów domostwa... Lecz napróżno starałbym się przedstawić Iwana Iwanowicza, gdy w tę noc wyszedł z piłą w ręku: tyle różnych uczuć walczyło na jego twarzy! Cicho — cichuteńko przekradł się do gęsiarni. Psy Iwana Nikiforowicza nie jeszcze nie wiedziały o kłótni, i dlatego pozwoliły mu, jako staremu przyjacielowi, zbliżyć się do gęsiarni, która się wspierała na czterech dębowych słupach. Iwan Iwanowicz stanął przy najbliższym słupie i zaczął piłować. Zgrzyt piły zmuszał go do niezwykłych ostrożności, lecz myśl o zniewadze przywracała mu śmiałość. Pierwszy słup został podpiłowany. Iwan Iwanowicz zabrał się do drugiego. Oczy jego płonęły i nic nie widziały ze strachu. Nagle krzyknął i mało nie zemdał: zdawało mu się, że stanął przed nimi upiór, a była to tylko goś, która wyciągnęła do niego szyję. Oburzony Iwan Iwanowicz splunął i zabrał się dalej do pracy. I drugi słup został podpiłowany: budynek zaczął się chwiać. Gdy Iwan Iwanowicz przystąpił do trzeciego, czuł tak straszne bicie serca, że musiał kilkakrotnie przerywać pracę. Podpiłowywał połowę słupa, spostrzegł, że budynek zakolebał się gwałtownie. Zaledwie zdążył uskokować na bok, a gęsiarnia runęła z trzaskiem. Chwyciwszy piłę, przerażony Iwan Iwanowicz pobiegł co tchu do domu i rzucił się na łóżko, nie mając nawet odwagi spojrzeć przez okno na dzieło zniszczenia. Zdawało mu się, że całe obejście Iwana Nikiforowicza stanęło na nogach: Horpyna, Iwan Nikiforowicz, chłopiec w niezmierzonym surducie — wszyscy oni pod wodzą pani Agaty pędzili z dragami, aby rozwalić i zburzyć jego dom.

Następny dzień spędził Iwan Iwanowicz jak w gorączce. Wciąż mu się majaczyło, że nienawistny sąsiad przez zemstę podpalił najcenniejszy jego dom; dał więc polecenie Hapce, by co chwila badała wszystkie węgły, czy nie podłożono gdzie suchej słomy. Nareszcie, by uprzedzić Iwana Nikiforowicza, jak zając co ucieka przed żabą, pobiegł Iwan Iwanowicz do mirgorodzkiego sądu powiatowego ze skargą na dawnego przyjaciela. Na czem polegała skarga, dowiedzieć się można z następnego rozdziału.

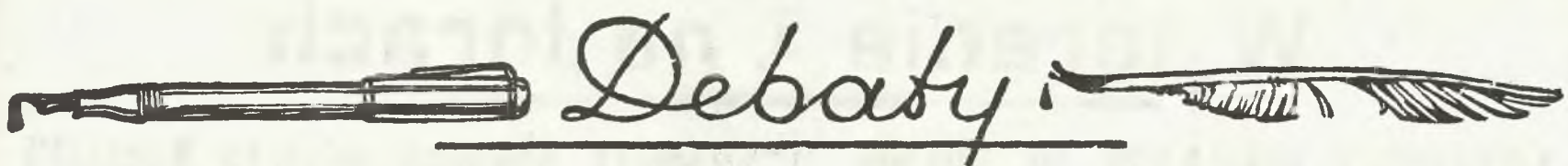
ROZDZIAŁ IV.

O tem, co się wydarzyło w kancelarii mirgorodzkiego sądu powiatowego.

Cudne miasto ten Mirgorod! Jakich tam nie znajdziesz budowli! Krysę są one i słomą i oczeretem, i nawet gontem. Na prawo ulica, na lewo ulica, wszędzie płoty i parkany. Po płocie wije się chmiel, na żerdziach sterczą garnki, a z za płotu słonecznik wystawia swą głowę, czerwienieje mak, migają grube banie. Lubość i u-

ciecha! Płot zawsze bywa ozdobiony przedmiotami, które czynią go jeszcze bardziej malowniczym: albo narzuconą nań płachtą, albo wyszywaną koszulą, albo szarawarami. W Mirgorodzie nie znają ani kradzieży, ani złodziejstwa, i dlatego każdy wieśna na płocie, co mu przyjdzie do głowy. Gdy zbliżycie się do rynku, zatrzymacie się napewno przez chwilę, aby się rozkoszować widokiem: na rynku znajduje się kałuża, zadziwiająca kałuża — jedyna w świecie, jakiej nigdzie nie ujrzycie. Zajmuje prawie cały rynek. Przecież na kałuża! Domy i domki, które zdaleka gotowości wziąć za stogi siada, obstały ją dokoła, podziwiając jej piękno.

Sądzę jednak, że niema w Mirgorodzie ładniejszego domu nad sąd powiatowy. Nic to mnie nie obchodzi, czy jest on dębowy czyli brzozyowy: grunt, proszę państwa, że ma osiem okien! Osiem okien wrzód, wprost na rynek i na ten przestwór wodny, o którym wspominałem, a który burmistrz nazywa jeziorem. Jeden tylko sąd powiatowy wymalowany jest na kolor szary; pozostałe domy w Mirgorodzie są poprostu bielone. Dach jego jest dranicowy i niewątpliwie byłby pomalowany na czerwono, gdyby nie kanceliści sądowi, którzy zjedli olej, przygotowany do malowania, zaprawiwszy go cebulą. Działo się to akurat w wielki post i dach pozostał niewymalowany. Na rynek wychodzi ganek sądowy, po którym często biegały kury, dlatego, że na ganku prawie zawsze rozsypane są krupy lub coś do jedzenia, co zresztą dzieje się nie z rozmysłu, lecz wyłącznie skutkiem nieostrożności petentów. Dom podzielony jest na dwie połowy:



„Gazeta Polska”

POSTĘPY INKORPORACJI AUSTRII

WIEDEŃ, w sierpniu.

Jakie są w Wiedniu nastroje po pięciu miesiącach Anshlusu? Przez cały miesiąc — od 13 marca do 10 kwietnia — było tu święto i wesele. Ale tak nie mogło być zawsze. Wiedeń powrócił do normy. Jest nadal tym malowniczym i ogromnym, wspaniałym i melancholijnym miastem, które po paru wiekach kariery jako stolica wielkiego imperium i źródło swoistej kultury — stało się nagle, dwa dziesiątki lat temu, nieproporcjonalnie dużym i koncentrycznie położonym ośrodkiem siedmiomilionowego państwa — kadłuba.

Wiedeń jak był tak jest zadumany i niepokieszony. Pomiedzy Wiedniem dzisiejszym, a Wiedniem sprzed Anshlusu dwie jednak różnice rzucają się w oczy: po pierwsze, wówczas panowały się tu żydzi — dziś wykluczeni są z życia politycznego, umysłowego i gospodarczego; po drugie, wówczas zajeżdżało tu la tem trochę zamożnych turystów z zachodniej Europy, a Niemców z Rzeszy nie spotykało się wcale — dziś tych pierwszych jest o wiele mniej, a tych z Altreich'u bardzo dużo.

Mineły radosne dni nadziei, że nastąpi szybka zmiana na lepsze. Nadzieja ta spełnić się nie mogła. Jeśli nie ulega wątpliwości, że Austria jako całość na Anschlussie gospodarce wygrała — trudno sobie wyobrazić sytuację, w której Wiedeń zacząłby znów pulsować dawnym, przedwojennym, imperialnym życiem. Te rachuby są beznadziejne. To dwumiljonowe skupisko ludzkie — będące rasowo jedną w swoim rodzaju mieszaniną germańską — słowiańską — romańską — madziarską — żydowską — skazane jest na wegetowanie. Jest to największe prowincjonalne i pograniczne miasto świata. Nieliczni goście wędrują po kawiarniach i restauracjach, w winiarniach i „ogródkach” tłoku nie ma, muzycanci i śpiewacy siłą się, aby stworzyć „stimmung”, ale im się to udaje tylko wówczas, gdy zajmą parę godzin panowie w mundurach partyjnych lub wojskowych, którzy stać na lepsze wino; krawcy i jubilerzy, właściciele sklepów galanterijnych i kuśnierskich jak nie robili, tak i nadal nie robią dużych obrotów, ani dobrych interesów.

Po miesiącu mów i wieców, śpiewów i pochodów, okrzyków i obietnic, życie Wiednia wróciło do trybu powszedniego, a „nowi panowie” stanęli oko w oko z politycznymi, gospodarczymi i psychologicznymi problemami inkorporacji. Musiało to dać powód do wielu tarć i kwasów zarówno między obozem rządzącym a społeczeństwem Ostmark'u — słowo Oesterreich jest już „pojęciem przedawnionem” — jak i w łonie samego obozu rządzącego. Ponieważ Niemcy w ogóle, a narodowo socjaliści w szczególności wielu przyjaciół na świecie nie mają — nic dziwnego, że głośno i dużo jest w prasie światowej o tych tarciach i o tych kwasach. Głośno — ale rzadko obiektywnie, dużo — ale przeważnie płytko. Taki przełom historyczny jak wyłączenie Austrii do Rzeszy nie mógł się odbyć bez wielu indywidualnych dramatów. Wyciskają one do oczu łzy godne szacunku. Ale są też łzy historyczne, są nawet krokodyły.

Nie należy bowiem przesadzać znaczenia tych istotnych i nieuniknionych trudności, z jakimi Trzecia Rzesza w Austrii się spotkała. Na pewno nie są one większe od tych, jakie Trzecia Republika miała do zwalczania w Alzacji; są podobne do tych, z jakimi Rzeczpospolita uporać się musiała na ziemiach b. zaboru pruskiego. I Paryż, i Warszawa dały sobie z temi trudnościami radę. Opory, z jakimi Berlin w Austrii się spotyka, są wyłącznie natury indywidualistycznej, oportunistycznej, statycznej. Nie ma tu żadnej walki między dwiema narodowościami; nie ma także równej walki między światopoglądami, albowiem narodowemu socjalizmowi przeciwstawia-

ją się co najmniej trzy różne ideologie: marksistowska, chrześcijańska — społeczna i konserwatywne — monarchiczne.

Istnieje tu raczej konflikt ów pokoleń. Starsze, bardziej sceptyczne i kosmopolityczne — przegrało; młodsze, bardziej niemieckie i pełne entuzjazmu — zwyciężyło. Jak w dawnej Rzeszy, tak i w „marchii wschodniej” władzę swoją może tylko pogłębić i rozszerzyć. Pokolenie to rozumie bowiem, że bez organizacji zbiorowej woli narodu — siły własnej tegoż są jak piasek przymorskich wydm. Ma ono świadomość, że bez planów obliczonych na długie lata i bez ustroju politycznego zezwalającego na ich urzeczywistnienie nie dzieje się w życiu narodów nic naprawdę wielkiego i nie tworzy się nic naprawdę trwałego. Pokolenie to ożywia wreszcie wielką wiarę w dziejowe posłannictwo Adolfa Hitlera. Jest ono przekonane, że Führer narzucił narodowi niemieckiemu najskuteczniejsze w obecnej epoce formy organizacji politycznej, że stosuje najbardziej celowe metody działania. To rozumienie, światłomocność i wiara znakomicie ułatwiają rozwiązywanie następujących trudności.

Na pierwszym planie Trzecia Rzesza natknęła się w Austrii na problemy polityczne, wypływające z natury rzeczy i z charakteru ludzi. Austria była państwem związkowym, dzieląc się na osiem „krajów”. (Austria Górna, Austria Dolna, Salzburg, Tyrol, Vorarlberg, Karyntia, Styria i Burgenland); Wiedeń stanowił osobną jednostkę administracyjną. Wprawdzie już w maju 1934 r. Austria przestała być państwem demokratycznym, ale ten naddunański „totalizm” — zważywszy na oesterreichische Schlamperei — był dość miękki i niemrawy. Prawdziwy totalizm nastał tu dopiero po Anschlussie.

Czem jest państwo totalne? Jego cechą główną jest fakt, że monopartia staje się wyłącznym politycznym przedstawicielem woli narodu. Wyrazem tej woli jest światopogląd i program formułowany przez wodza partii i kierownika rządu. On jest jedynym komentatorem światopoglądu i programu; jego myśli i jego wola jest głównym źródłem nowego ustawodawstwa, naczelnym czynnikiem kształtującym nowy ustrój. Różnica między państwem liberalnym a totalnym jest więc ogromna. Państwo liberalne jest abstrakcją istniejącą sama przez się, ponad narodem — gospodarzem; ustrój prawny tego państwa może być wyzyskiwany przez jednostki kosztem interesu zbiorowego, oraz przez grupy narodowościowe kosztem narodu — gospodarza. W państwie totalnym nie ma właściwie — mówiąc językiem liberalizmu — żadnych „gwarancji konstytucyjnych”. Dobro zbiorowe dominuje tu nad interesami jednostek. Tem dobrem są interesy moralne i materialne narodu — gospodarza. Ponieważ rządy w państwie totalnym oparte są na zasadzie jednolitego wodzostwa, przeto czynnikiem określającym dobro zbiorowe jest wódz partii i szef rządu w jednej osobie. Wreszcie państwo totalne szanuje tradycje regionalne w zakresie kulturalno-obyczajowym, ale nie znosi żadnych autonomii, ani żadnych partykularizmów politycznych.

Dopóty narodowy socjalizm był dla Austriaków symbolem zjednoczenia wielkonieckiego — dopóki miał przeciwników tylko wśród zwolenników „austriackości” wszelkich odcieni. Ale gdy NSDAP. opanowała w Austrii władzę, wielu zwolenników Anshlusu — przyglądając się szybko postępującej inkorporacji — pomyślało, że nie jak to sobie wyobrażali. Nie tylko pomyślało, ale i powiedziało. Przeciwno najbardziej krnąbrnym zastosowano sankcje: napomnienia aż do zamknięcia w obozie koncentracyjnym (tych ostatnich — nie żydów! — jest około 2.000). Wśród zaarrestowanych jest tak-

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielić poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

że pewna część dawnych „bojowców” narodowo — socjalistycznych, zwalczających swego czasu ustrój Dollfussa i Schuschnigga. Jest to zrozumiałe: ludzie walki podziemnej nie zawsze się nadają na starostów.

Te trudności nie zwoływały przecież tempa inkorporacji. Już w dwa tygodnie po plebiscycie, 25 kwietnia, kanclerz Hitler zamianował gauleiter'a Bürckla, do tymczasowego komisarza plebiscytowego, „komisarzem do spraw włączenia Austrii do Rzeszy niemieckiej”. Podporządkowany kanclerzowi bezpośrednio, p. Bürckel jest w Austrii faktycznym wielkorażą.

— Ich habe die Wiener Gemüthlichkeit schätzen gelernt doch jetzt etwas mehr Tempo! (Nauczyłem się cenić wiedeńską „dobroduszość”, ale teraz trzeba więcej tempa) — powiedział ten energiczny Naderliczyk zaraz po uzyskaniu nowego mandatu.

Funkcjonuje nadal w Wiedniu i namiestnik Rzeszy (p. Seyss-Inquart), i rząd austriacki, którego szefem jest sam namiestnik (ulubiona przez narodowy socjalizm forma unji personalnej), ale zarówno namiestnik jak i rząd krajowy nie wiele mają dziś do powiedzenia. Jutro — będą mieli jeszcze mniej. Ze względu na zasługi p. Seyss-Inquarta w przełomowych dniach marcowych, kanclerz obiecał mu, że z chwilą wygaśnięcia misji Bürckla (1 maja 1939 r.) zamianuje go członkiem rządu Rzeszy. Szczególnie to zaszczyt dla namiestnika Austrii. Z 13 obecnych namiestników (Reichstatthalterów) do rządu Rzeszy należy tylko feldmarszałek Göring, któremu kanclerz Hitler przekazał swoje prawa namiestnika Rzeszy w Prusach *).

W końcu maja r. b., na wniosek p. Bürckla, kanclerz Hitler zatwierdził nowy podział administracyjny Austrii, przy czym granice partyjnych Gaue są tu identyczne z granicami państwowych jednostek administracyjnych. W dawnej Rzeszy nie wszędzie dało się to już skutecznie. Do 32 istniejących Gaue przybyło z Austrii 7 nowych. Zasadniczo są to dawne „kraje”. Zachowały nawet dawne nazwy, ale z

*) „Krajów” liczy dziś Rzesza 16, ale w 3 wypadkach namiestnik sprawuje swe funkcje w dwu „krajach”: jednocześnie: Brema należy nianowicie do Oldenburga, Anhalt do Brunświku, a Lippe i Schaumburg-Lippe mają wspólnego namiestnika.

dwoma znanymi wyjątkami: Oberösterreich nazywa się teraz Oberdonau, Niederösterreich — Niederdonau. Vorarlberg włączony został w zakres partyjny do Tyrolu, ale państwowo został niezależnym Landeshauptmannschagt (województwem). Burgenland w ogóle przestał istnieć: cztery północne powiaty poszły do Dolnego Dunaju, trzy południowe — do Styrii. Siedmiu Gauleiterów jest zarazem Landeshauptmannami. Są więc w swych prowincjach najwyższymi przedstawicielami partii i państwa jednocześnie.

Jednocześnie w wejściem w życie tych zmian (1 czerwca) rząd austriacki zredukowany został do trzech czynnych ministrów: obok p. Seyss-Inquarta, kierującego jednocześnie sprawami wewnętrznymi i kulturalnymi, min. Hans Fischböck ma pod sobą departamenty gospodarki, finansów i pracy, min. Anton Reinthaler — departament rolnictwa. Dawny wice — kanclerz Glaise-Horstenau i dawny minister sprawiedliwości Hueber są ministrami — doradcami bez teki; major Hubert Klausner, b. minister propagandy został gauleiter'em Karyntii, dr. Hugo Jury, b. minister pracy, — gauleiter'em Dolnego Dunaju *). Dwóch innych ministrów — pp. Oswald Menghin (oświata) i Rudolf Neumayer (finansy) — poproszono o złożenie swej portfele do dyspozycji namiestnika. Wreszcie p. Wilhelm Wolf, minister spraw zagranicznych w gabinecie Seyss-Inquarta, sprawował swe funkcje zaledwie trzy dni.

Gdy z dniem 1 października wprowadzone będzie do Austrii ustawodawstwo Rzeszy w przedmiocie samorządu komunalnego, można będzie powiedzieć, że polityczna inkorporacja Ostmark'u do Niemiec została w głównym zakresie ukończona. Pozostaną do urzeczywistnienia: unifikacja szkolnictwa i kodyfikacja obowiązujących ustaw. Ta pierwsza wejdzie w życie zapewne z wiosną roku przyszłego, na tę drugą trzeba będzie czekać dłużej. W państwie totalnym przecież brak kodyfikacji nie jest w stanie uniemożliwić prac leżących w interesie zbiorowości, ani hamować ich tempa.

Kazimierz Smógorzewski

W ciekawym proc sie poszlakowym a karę śmierci sąd skazał b. policjanta

ZALESZCZYKI. Przed sądem okręgowym w Czortkowie rozpoczął się proces b. posterunkowego Nakonecznego, oskarżonego o zamordowanie pocztyljona Mikołaja Koguta z Zaleszczyk.

Kogut zmarł nagle w podejrzanych okolicznościach w sortowni, w której znajdowało się 30.000 zł. Przed zgonem zeznał, że zjadł kiel basę, którą poczęstował go Nakoneczny, bawiący nocą na pocztu. Po zgonie stwierdzono, że Kogut zmarł wskutek spożycia mięsa wieprzowego, w którym znajdowała się strychnina. Nakoneczny został aresztowany, a obecnie stanął przed sądem oskarżony o otrucie pocztyljona w celu przywłaszczenia sobie pieniędzy pocztowych. Proces, który budzi duże zainteresowanie, ma charakter poszlakowy.

Po rozprawie sąd okręgowy skazał Michała Nakonecznego na karę śmierci.

W krótkich motywach sąd podkreślił, że wina oskarżonego została dowiedziona.

Do Berezki zamiast do Palestyny

WARSZAWA. Na dworcu głównym w Warszawie zatrzymał jednego z najbardziej znanych paserów Mendla Zielonkę w chwili, gdy usiłował on odjechać pociągiem poza granice Polski, pragnąc zbiec do Palestyny.

Zielonka obawiał się, że będzie osadzony w Berezce Kartuskiej. Nie omylił się. Wprost z dworca głównego przetransportowano go do miejsca odosobnienia.

JAK W ROKU 1914

Londyn wszędzie widzi szpiegów

BERLIN. Pat. Jak donosi prasa niemiecka ofiarą psychozy szpiegowskiej, jaka panuje w Anglii, padły liczne służące i guwernantki niemieckie, których jest w Anglii podobno około 8.000. Według nadechodzących z Londynu wiadomości, Niemki, będące na służbie w domach brytyjskich, masowo są zwalniane ze swych stanowisk. Niemiecka służba domowa w Anglii, która w myśl niemieckich przepisów, dotyczących obywateli Rzeszy, zamieszkałych zagranicą, musiała meldować się na placówkach niemieckich, podejrzewana jest w związku z tem przez niektóre koła Londynu o akcję wywiadowczą.

Kampanię przeciwko służbie niemieckiej w Anglii rozpoczął socjalistyczny „Daily Herald”, który — jak zauważa ironicznie „Deutsche Allgemeine Ztg.” — w ambasadzie niemieckiej widzi centrałę wywiadu niemieckiego w Anglii, dokąd służba niemiecka znosi swe informacje. „Wiele można wybaczyć w tak upalnych dniach — pisze „Deutsche Allgemeine Ztg.” — marksistowskiemu piśmie londyńskiemu, chodzi jednak tym razem, konkluduje dziennik, o zatrucie atmosfery.

Szczegóły tragicznej katastrofy lotn. nad Debreczynem

BUDAPESZT. Pat. Wczorajsza katastrofa samolotowa wydarzyła się około godz. 16 nad Debreczynem.

Według informacji naocznych świadków, samolot znajdował się w chwili katastrofy na wysokości ok. 200 mtr. W pewnej chwili samolot przechylił się i tyłem upadł na ziemię. Samolot rozbił się w drzazgi a pasażerowie zostali tak strasznie zmasakrowani, iż rozpoznanie ich jest utrudnione. Katastrofie uległ samolot pasażerski 2-motorowy typu Fokker. Pasażerowie samolotu byli dziennikarzami węgierskimi, którzy towarzyszyli uczestnikom międzynarod. zlotu lotniczego, w rejdzie do Debreczyna. Na miejsce katastrofy udała się z Budapesztu specjalna komisja. Wyniki śledztwa nie zostały jeszcze ogłoszone.

Rozpoznanie zwłok jest b. utrudnione.

Syn Roosevelta — ekspedjentem

NOWY JORK. Pat. Najmłodszy syn prezydenta Roosevelta postanowił poświęcić się handlowi. Wkrótce ma zacząć pracować w jednym z wielkich magazynów w Bostonie jako sprzedawca z placą tygodniową 18 dolarów.

Charlie Chan nie żyje

SZTOKHOLM. Jak donosi z Londynu Reuter, zmarł w Sztokholmie w 59 roku życia znany aktor filmowy Warner Oland, występujący w amerykańskich filmach kryminalnych pod pseudonimem Charlie Chan.

Już od dłuższego czasu obiegała całą prasę wiadomość, że Warner Oland, odtwórca flegmatycznego, niedającego się niczem wyprowadzić z równowagi wschodniego detektywa, na skutek zataru z żoną, cierpi na silny rozstrój nerwowy. Niemal się dziwno, że ten prototyp niewzruszonego spokoju, jakim jest zazwyczaj na ekranie, podlega też różnym słabostkom codziennego życia, jak każdy inny zwyczajny śmiertelnik. W ostatnim czasie miał Warner potężnego rywala w Japończyku Mocie.

Charlie Chan umiał sobie zdobyć serca wszystkich bywalców kinowych. Miał na ekranie zawsze wygląd mądrego, światłego man daryna, który z perspektywy starej chińskiej filozofii traktuje wszystkie zjawiska i przejawy życia ludzkiego. On był właściwym detektywem wielkiego amerykańskiego filmu kryminalnego i widzowie z niebywałym zainteresowaniem śledzili, jak logicznie i mądrze rozwiązywał najbardziej zawile i najciemniejsze napozór problemy. Czy to chodziło o bandę przemytników narkotyków, uprawiających swój nieczyny proceder w Szanghaju i Paryżu, czy o najbardziej skomplikowane morderstwo, czy przestępstwo, Charlie Chan zawsze z tym samym spokojem i zrównoważonym uśmiechem umiał dotrzeć do źródła tajemnicy.

Syn jego, który z nim razem nieraz grywał w filmie, starał się prześcignąć ojca, co doprowadzało często do groteskowych sytuacji. Charlie Chan, był silną indywidualnością, który do szablonowych kryminalnych filmów wprowadził pewną szczyptę humoru. Chętnie się widział tego człowieka o mądrych, czarnych, skóśnych oczach.

Bobry budują tamy pręci powodzi we

IDAHO. Przy budowaniu tam w stanie Idaho spróbowano użyć bobrów. Próba ta dała tak świetne wyniki, że obecnie inżynierowie amerykańscy zastanawiają się poważnie nad tem, w jaki sposób dałoby się wykorzystać te pożyteczne zwierzątka przy wszystkich pracach regulacyjnych.

Minister spraw wewnętrznych Harold L. Ickes oświadczył, że każdy bób wykonuje pracę wartości przynajmniej 200 dolarów, natomiast materiał zużyty przez bobra kosztował zaledwie 8 dolarów. Minister spodziewa się, że przy masowym użyciu bobrów koszty materiału zużytego przez jedno zwierzątko, spadną do 5 dolarów.

„Zatrudnienie” bobrów było następstwem pewnego raportu, którego autor wywodził, że od czasu gdy Indianie wybijają bobry bez miary, prace nad utrzymaniem tam stają się o wiele kosztowniejsze. Po wytopieniu tych pożytecznych gryzoniów powódzie wiosenne stały się regułą. Powódzie te wyłobiły w gruntach nadrzecznych głębokie rowy na skutek czego stan wody w jeziorach znacznie się zmniejszył i okolice pocyuszły się nadmiernie. Aby przywrócić dawny stan, należy poczynić wielkie inwestycje na groble i tamy.

*) Oto nazwiska 5 innych Gauleiterów: p. Franz Hofer w Tyrolu, dr. Friedrich Rainer w Salzburgu, p. August Eisenberg w Górnym Dunaju, dr. Siegfried Uiberreither w Styrii i p. Odils Globotschnig w Wiedniu.

Najstarsze i najbardziej poczytne pismo polskie na Litwie

TYGODNIK

„CHATA RODZINNA“

(16 rok wydawnictwa)

Adres: KAUNAS, OŽEŠKIENĖS G-VĖ 12

Najlepsze źródło informacji i miejsce dla ogłoszeń.

Prenumerata — do końca roku 5 zł. z przesyłką pocztową
Numery okazowe na żądanie gratis.

Notatki radiowe

WARSZAWSKIE „RADJO — CITY“

Jednym z najciekawszych gmachów Nowego Yorku jest obrymny drapacz chmur „Radio City“ — „Miasto radiowe“. Wprawdzie Warszawa nie może się na razie pochwalić „Miastem Radiowym“, powstaje jednak w stolicy letni „Gmach Radiowy“. Będzie nim Gmach Polskiej Y.M.C.A. przy ul. Konopnickiej 6, w którym już 25 sierpnia zostanie otwarta Doroczna Wystawa Radiowa. Wielki ten gmach obecnie jest przystosowany do potrzeb wystawy, a piękna sala teatralna przerabiana jest na studio, z którego nadawane będą liczne audycje i koncerty dostępne dla zwiedzających wystawę.

GIEŁDA WARSZAWSKA I PROGRAMY RADJOWE NA STRONIE 8-cj

POLSKIE RADJO TRANSMITUJE MECH TENISOWY POLSKA — JUGO SŁAWIA O PUHAR ŚRODKOWEJ EUROPY

Dnia 12, 13 i 14 sierpnia rozegrany zostanie mecz tenisowy na kortach W. K.S. Legia w Warszawie o Puchar Środkowej Europy pomiędzy Polską a Jugosławią. Tenis jugosłowiański osiągnął obecnie najwyższy poziom na kontynencie europejskim i na kortach warszawskich wystąpią najlepsi jego przedstawiciele. Polska również wystąpi w swym najlepszym składzie. Walka więc przedstawia się bardzo interesująca. Polskie Radio w ciągu tych trzech dni, nadawać będzie transmisję z najciekawszych fragmentów zawodów tenisowych: dn. 12 sierpnia w przerwie koncertu między godz. 17.00 a 18.00; dn. 13 i 14 sierpnia o godz. 21.40;

ŁOTEWSCY PIŁKARZE W WILNIE

Zaangażowanie na dwa mecze do Wilna czołowej piłkarskiej drużyny Łotwy — jest faktycznie doskonałym posunięciem kierownictwa Śmigłego.

21 b. m. Śmigły rozpoczyna dalszą swą karierę w Lidze.

Trzeba stwierdzić, że w okresie przerwy „Liga“ towarzyskich spotkań rozegrała moc.

Nie zważając na zajmowane 7-me miejsce w tabeli Ligi, trzeba zwrócić uwagę na drużyny, które są poniżej miejsca wojskowych. Są to zespoły Warty, Ł. K. S-u i Polonii. Warta, która tak ładnie startowała w mistrzostwach Ligi — potem zalała się. Ale tradycje zielono-białych barw, kontakt z zespołami niemieckimi, no i ambicja czołowej wielkopolskiej drużyny — wskazuje prędkiej na to, że Poznaniacy nie dadzą się. Ł. K. S. w przerwie wzmoćnił się. Pozyskał paru graczy i próbny galop Łódzian w międzyczasie wykazał, że nowozmontowany zespół i jedyny przedstawiciel Łodzi w Lidze — jest w formie.

Drużyna Szczepaniaka i Nityza, pomimo zajmowanego ostatniego miejsca w Lidze — nie rezygnuje.

Drugi etap walk ligowych, to już walka bez pardonu o egzystencję w extra-klasie piłkarstwa polskiego.

Śmigły powinien przystąpić do czekających go spotkań — przygotowany, ze zgranym i wypróbowanym składem.

Tą właśnie okazją do generalnego przeglądu swoich sił — są dwa mecze 14 i 15 z Łotyszami.

Szamota pokonał mistrza Australii

NOWY YORK. Wczoraj odbył się w Nowym Yorku wielkie międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem mistrza zawodowego Polski Henryka Szamoty. Szamota, jak się okazało, znajduje się obecnie w doskonałej formie. W wyścigu na 1 milę po-

konał on dwukrotnie mistrza Australii Cecila Walkera, uzyskując na ostatnich 200 metrach doskonały czas 12 sek.

Szamota zaproszony został do udziału w kolarskich mistrzostwach Ameryki, które się odbędą za tydzień.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Łotwy

RYGA. Wczoraj zakończyły się w Rydze mistrzostwa lekkoatletyczne Łotwy. Przyniosły one następujące wyniki:

100 m. — Adamowicz — 11.4.
200 m. — Adamowicz — 23.1.
400 m. — Rucins — 51.6.
800 m. — Krastins — 1:59.9.
1.500 m. — Krastins — 4:08.4.
5.000 m. — Vitols 15:09.8.
10.000 m. — Vitols 31:52.7.
110 m. pł. — Martinfelds — 17.2.
Rzut młotem — Brugis 41.48.
Rzut dyskiem — Zarinsz 44.79.
Rzut oszczepem — Jurgis 64.04.
Skok wzwyż — Mackaitis 1.80.
Skok o tyczce — 7osmanis 3.85.

Skok w dal — Zarinsz 6.73.
Maraton — Blumberg 3:12:29.6.

KONKURENCJE KOBIECE:

60 m. — Niklase 8.
100 m. — Niklase 12.9.
400 m. — Niklase 63.
800 m. — Pumpure 2:37.1.
Skok w dal — Liepins 5.12.
Skok wzwyż — Sweichheimere 1.48.
Rzut oszczepem — Puc 39.61.

Porażka amerykańskich lekkoatletów w Finlandii

HELSINKI. Bawiący na tournée po Europie amerykańscy lekkoatleci startowali wczoraj w Finlandii w miejscowości Turku. Zawody tym razem wykazały znacznie mniejszą przewagę amerykańskich lekkoatletów niż w Szwecji i Niemczech. W niektórych konkurencjach Finowie odnieśli bezapelacyjne zwycięstwa zajmując niekiedy pierwszą, drugą, a nawet trzy miejsca. Techniczne wyniki:

Na 110 m. przez płotki zwyciężył Amerykanin Wolcott w czasie 15.7.

W dysku zwyciężył Fin Korakas 47.80 przed Amerykaninem Zagar 45.40.

100 m. wygrał najlepszy obecnie sprinter świata Ben Johnson 10.7.

Na 440 m. pierwszym był Amerykanin Mallot 48.1 przed Finem Tommisto 49.1 i Amerykaninem Borck 49.5.

1.500 m. wygrał Amerykanin Fenske 3:54 przed Finem Martti Salminenem 3:55.8.

Na 800 m. zwyciężył Fin Peus 1:56.7.

Na 10.000 m. triumfowali oczywiście zawodnicy fińscy. Pierwszym był Ilmari Salminen 31:05.3 przed swoimi rodakami Isohollo 31:07.5 i Virtanenem 31:08.2.

W skoku o tyczce zwyciężył Amerykanin Varoff — 4 m.

W skoku wzwyż pierwszym był Fin Korakas 1.98 przed Finem Kalima 1.95 i Amerykaninem Crutem 1.95.

—:—:—

Rewanżowe mecze bokserkie z Włochami

RIMINI. W rozmowach pomiędzy przedstawicielami Polskiego Związku Bokserskiego i Włoskiego Związku Bokserskiego uzgodniono już prowizoryczny termin rewanżowych spotkań Polski z Włochami. Pierwszy mecz odbędzie się w marcu roku przyszłego w Polsce, a rewanż w listopadzie tego roku w Rzymie.

—:—:—

Pierwszy pływacki mistrz Europy

W Londynie, jak wiadomo, odbywały się obecnie zawody pływackie mistrzostwo Europy. Jak dotychczas rozegrano jedynie przedbiegi i międzybiegi, które poza wyeliminowaniem Węgry Giska na 100 m. nie przyniosły większych sensacji. Wczoraj rozegrano pierwszy finał na 100 m. st. dowolnym. Mistrzostwo Europy zdobył Holender Hoving w czasie 59.8 2) Dove (Anglia) 1:00.8, 3) Koeronesi (Węgry) 1:01.2, 4) Heibel (Niemcy) 1:01.8, 5) Fischer (Niemcy) 1:01.9.

W turnieju piłki wodnej Niemcy pokonały Belgię 5:1 (2:0) a Węgry wygrały z Holandią 7:1 (1:1).

Żądanie „Słowa“
we wszystkich kioskach i odciskach „RUCHU“ na terenie całej Polski.

Tabela loterii

1 dzień ciągnięcia 3-ej klasy 42 Loterii Państwowej

I II ciągnięcie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000

zł. padła na nr. 156072

25.000 zł.: 36533

15.000 zł.: 74377 153741 104509

10.000 zł.: 21482 69263 111104

5.000 zł.: 132045

2.000 zł.: 23609 25695 36613

1.000 zł.: 7296 22415 41782

500 zł.: 10526 11354 21353

250 zł.: 82015 105939 121050

125 zł.: 5258 5820 9235 18388

62.5 zł.: 23220 24440 26551 27449

31.25 zł.: 35116 36182 41023 41074

15.625 zł.: 41855 41884 47942 68161

7.8125 zł.: 70657 78221 84905 85555

3.90625 zł.: 95127 95212 95228 102356 104758

1.953125 zł.: 105714 114034 116278 119754

976.5625 zł.: 126094 126972 128454 132734

488.28125 zł.: 134415 138103 138639 139790

244.140625 zł.: 139229 141866 144945 149109

122.0703125 zł.: 152450 154789 155931 158866

Wygrane po 125 zł.

108 501 22 1048 863 2018 256

507 644 3044 89 456 964 4213 446

484 882 6037 378 577 6843 65 7335

48 425 8633 71 575 9121 234 378

648 703 44 10091 169 329 462

11962 12006 770 872 13173 288

14569 694 731 992 15248 315 63

623 706 837 45 910 16102 502 8

1738 502 23 658 814 91 18340 19

339 74 20442 21391 709 88 862

915 73 22030 75 280 436 605 82

815 23692 24028 888 96 654 751

56 25554 615 755 854 948 26075

877 88 27365 658 28574 674 973

29334 30006 217 85 833 31140 333

541 68 446 32005 487 513 66 621

843 33102 257 84098 218 411 380

53 771

33997 36241 910 37938 38008 160

305 509 24 756 93941 891 945 40315

30 874 41139 78 180 42508 43032 464

44102 287 45040 46634 62 47189 262

622 848 48200 846 494 49037 50146

373 51328 506 847 89 52895 53289

551 680 32 54287 874 87 55052 167

220 465 523 966 57044 266 58302

60014 136 461 81 61284 582 62020

159 589 621 72 39 865 63861 94 64244

382 690 651 75 310 66541 67080 306

719 899 68513 53 69154 8 220 473

578

70002 150 617 836 75 71429 608

860 72215 56 542 54 73220 93 74038

478 858 75113 479 698 76782 78052

62 354 55 487 563 732 855 79057 73

220 489 550 967 81 80124 288 609

770 92 864 997 81242 447 683 707

82244 586 709 83072 192 238 887

84099 106 495 85324 86236 535 98

87374 88168 856 89223 343 866 916

91242 92287 323 444 52 566 93409 35

767 94754 95906 874 96988 98787 849

99415

100089 14118 102632 732 917

103054 387 641 104245 801 105405 48

676 106663 935 107026 192 490 631

108569 109940 11225 941 111709

11339 575 85 114436 503 115078 750

919 117225 511 118779 978 119454

711 846 120432 790 843 121007 108

875 938 122080 116 671 123026 94 122

274 124019 282 430 125024 126082

127099 102 334 924 128148 403

768 12927 83 786 842

190871 132254 667 133305 878

911 134351 135790 136343 545

137404 59 741 878 138059 560 644

850 139545 686 776 140085 796

141026 230 409 741 142034 729

143946 437 719 144089 394 697 939

145164 701 46 824 146441 53 85

147441 65 851 149061 134 150628

Wygrane po 62,50 zł.

166 67 233 1004 33 466 733 1009

834 1737 97 2008 360 420 68 635

742 61 893 9211 88 3127 439 716

923 4002 126 405 5032 243 371

6062 134 294 7217 544 39 773 761

904 13 9024 86 64 495 661 80 948

10144 59 215 93 11557 12203 615

709 934 13047 163 77 430 521

14109 263 367 454 15039 400 48

537 70 783 827 935 16188 32 664

858 17112 307 43 416 736 18186

19082 253 436 597 636 64 963

20123 512 44 662 988 21030 36 51

415 692 712 929 22010 43 149 348

882 93 23014 112 286 371 592 910

24059 85 228 619 722 25326 426

87 654 985 26101 61 419 533 27

340 406 49 646 974 28091 84 635

29008 511 402 616 88 859 8925 49

30055 780 31358 662 704 32624

33002 114 7 470 761 34180 670

35034 3077 679 706 816 948 36343

672 37253 619 772 929 38305 53 85

682 636 825 39215 318 471 617 945

370 40045 242 587 719 820 41018 23

532 46 724 42022 82 43821 930 90

44066 172 996 45385 741 46012 158

643 68 743 47122 518 853 48190 971

49041 423 50656 702 908 51133 82 276

521 800 53395 653 935 54098 219

865 55151 681 806 930 98 56038 466

57278 388 425 641 825 58257 348 97

60749 857 919 61081 348 940 62101

67 209 98 458 70 615 21 743 937

Z życia katolickiego

PRZYBYŁA PIELGRZYMKĄ
Z TEOLINA

Wczoraj zrana przybyła z Teolina do Wilna liczna pielgrzymka djeceji łomżyńskiej. Pociągami popularnym przyjechała pod kierownictwem swych duszpasterzy około 900 osób. Pielgrzymkę powitali na dworcu w Wilnie: ks. dyr. Romuald Świrski i w imieniu Instytutu Akcji Katolickiej, ks. dyr. Mościcki imieniem Katolickiego Stowarzyszenia Mężów archidj. wil. i inni delegaci organizacji katolickich.

Pielgrzymi udali się z dworca do Ostrzej - Bramy, gdzie wysłuchali Mszy św. Pielgrzymka zahawi w Wilnie dwa dni. (r.)

O.O. KAPUCYNI W PRZEŁOMIE.

Przybyli niedawno do Przełomu pod Grodnem (parafia hożańska) o.o. Kapucyni onegdaj poraz pierwszy odprawili w tamtejszym świątyni nabożeństwo odpustowe ku czci Najśw. Maryi Panny. W uroczystościach wzięli udział liczni mieszkańcy parafii hożańskiej oraz przybyli z parafii: przewalskiej, teolińskiej, sylwanowieckiej. Ostatnie dwie parafie należą do djeceji łomżyńskiej. (r.)

15 SIERPNIA W WILNIE

PPS. i Ludowcy nie urządzają manifestacji
Cztery obchody Str. Narodowego

WILNO. Z okazji 15 sierpnia w całej Polsce odbędą się liczne manifestacje i obchody, organizowane przez różne ugrupowania polityczne.

Na Wileńszczyźnie zgromadzeń lewicowych nie będzie, bowiem wpływy PPS i Str. Ludowego są nikłe. Natomiast Stronictwo Narodowe organizuje cztery obchody: w Wilnie, w Lidzie, w Oszmianie i w Dołhinowie (nad granicą sowiecką). Zezwolenia na te zgromadzenia władze administracyjne już udzieliły.

Na obchód w Wilnie przybędą delegacje z poszczególnych miejscowości pow. wil.-trockiego.

Uczestnicy manifestacji udadzą się o godz. 9 rano z lokalu Stron

nictwa (Mostowa 1) na nabożeństwo do Ostrzej Bramy. Po nabożeństwie odbędzie się koło gmachu Poczty przy ul. Wielkiej defilada przed władzami stronictwa, poczem odbędzie się zebranie publiczne przy ul. Mostowej.

W związku z obchodem Str. Nar. wydało efektowne afisze propagandowe, wykonane przez studenta Wydziału Sztuk Pięknych USB p. Z. Borowskiego. Afisze te rozklejono w dużej ilości w całym mieście. Rozmiar swym jak i wykonaniem zwracają one ogólną uwagę.

W Lidzie w ramach niedzielnego obchodu przewidziane jest złożenie wieńca na grobach żołnierzy poległych w latach 1919 — 20.

Po rozgromieniu komuny w powiecie grodzieńskim

Kobiety haftowały chusteczki dla komunistów hiszpańskich

Proces trzech wywrotowców w Grodnie

Przez dwa dni, 9 i 10 b.m. toczył się w Grodnie w tamtejszym Sądzie Okręgowym, przed trybunałem karnym typowy dla naszych kresów proces komunistyczny. Winę 13-stu oskarżonych, w tem jednej kobiety przedstawiono stereotypowo w akcie oskarżenia: że w latach od 1935 do 1937 na terenie powiatu grodzieńskiego, w celu zmiany przemocy ustroju Państwa polskiego na komunistyczny i oderwania województwa wschodniego i przyłączenia ich do Z.S.R.R. weszli w porozumienie z „innymi” osobami, biorąc udział już to w K.P.Z.B., już to w Komunist. Związku Młodzieży Zachodniej Białorusi.

Samymi zamożniejsi chłopcy znaleźli się na ławie oskarżonych, najmłodszy lat 20, najstarszy lat 33.

Rezultatem procesu były następujące kary więzienia: Aleksander Gryśień 6 lat, Jan Wykpiś i Arseniusz Sączek po 4 lata, Mikołaj Bubeniec, Mikołaj Karpacz, dwóch Janów Czarneckich i Jan Prokopczyk po 3 lata. Tylko czterem oskarżonym karę dwuletniego więzienia zawieszono. Są to:

ZABURZENIA W TRAWIENIU. Specjaliści światowej sławy stwierdzają zadowalające wyniki, działania naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa”. Zapytajcie się Waszego lekarza.

3160

Dzień Doróżkarza w Wilnie

WILNO. W dniu 6 sierpnia r.b. przy ul. Metropolitanej 1, odbyło się pod przewodnictwem ks. dyr. A. Mościckiego — ogólne zebranie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Doróżkarzy.

Poza sprawą odbywającego się przeglądu dorozek, omówiono i uchwalono: 1) w każdej rocznicy poświęcenia standardu doróżkarzy, ustalić święto chrześcijańskiego doróżkarza wileńskiego. W roku bieżącym święto to przypadnie w niedzielę w dniu 16 października. Na obchód złożą się: a) Uroczyste nabożeństwo z udziałem wszystkich doróżkarzy i zaproszonych Związków i Stowarzyszeń w kościele św. Jakóba; b) Poehód ulicami miasta udekorowanych dorozek i c) akademia w sali przy ulicy Metropolitanej 1. 2) Złożyć przy Chrześ. Zaw. Doróżkarzy — kasę pośmiertną, z której na wypadek śmierci doróżkarza, lub członków jego rodziny, będzie wypłacany zasiłek pośmiertny. 3) Uruchomić dla doróżkarzy przy Chrześcijańskim Związku Zawodowym Doróżkarzy (ul. Metropolitana 1) stałe biuro pomocy prawnej. 4) Grupować na przeglądzie dorozek członków Chrześ. Zaw. Doróżkarzy. w celu podkreślenia solidności i czystości wyglądu dorozek od innych doróżkarzy niechrześcijańskich.

Odpowiedzi Redakcji

P. M. M. Podzielimy zdanie Szanownej Pani, że młodzież urodzona w latach wojny stanowi typ nerwowy i odrebny od urodzonej w warunkach normalnych.

P. A. N. Jerolimka. Recenzje Pańskiej skierowałyśmy do kierownika działu literackiego.

Jeszcze jedna afera ZZZ na ter. Polesia

ZZZ sprzedaje dorobek Riok'u

PINSK. Związek Związków Zawodowych na terenie Polesia niedługo już dał się poznać ze swej działalności szkodliwej dla szerokiego mas robotniczych.

Inspirowanie szeregu strajków, jak to miało miejsce w fabryce dykt „Plywood Union” w Horodyszczu, a także i w fabryce „Leszcz” było dziełem ZZZ. Co najciekawsze, że rezultat tych strajków był zawsze niekorzystny dla robotników i co najciekawsze, pod kreślamy, dla robotników Polesia.

Ostatnio mamy znowu jeszcze jeden bardzo ciekawy fakt do zanotowania, który możemy nazwać tylko mianem afery.

Otóż przed kilkoma laty polskie sfery robotnicze zainicjowały budowę Domu Robotniczego.

W budynku tym miały się mieścić, biblioteka, sala do zebrań, która byłaby zarazem i salą teatralną, organizacje robotnicze i t.p.

Dom ten miał stanąć przy ulicy 5 Marca, na placu zakupionym ze składek robotniczych, urzędniczych, a nawet prywatnych osób, za sumę około 30 tysięcy zł.

Za 7 tysięcy zł. i kosztem darmowej robotnicy, zostały wybudowane fundamenty. Z chwilą

rozgrzywek partyjnych i rozłamu w łonie ZZZ robota utknęła i dom nie został wykończony.

Z nieznanych nam bliżej powodów, niejaki Henryk Wierzbicki, działając na podstawie pełnomocnictwa Zarządu Głównego w Warszawie, przystąpił do likwidowania całego tego majątku nieruchomego oraz biblioteki, składającej się z czterech tysięcy tomów.

Nawiązał kontakty z miejscowymi żydami, zaproponował im kupno i w dniach najbliższych majątek ten ma być sprzedany za sumę 6 tysięcy złotych!!! Tego rodzaju transakcja jest sprzeczna ze statutem ROK i jest wyraźnym działaniem na szkodę instytucji, ściganem z urzędu z art. 285.

Prócz tego akcja ta godzi w ogólny kierunek polityczny na Ziemiach Wschodnich. Jest samowolną godzi w żywotne interesy polskiej warstwy robotniczej na Polesiu. Uważać ją trzeba za wyraźną robotę destrukcyjną. Porachunki między OZN, a ZZZ nie mogą się odbywać kosztem mas robotniczych tembardziej, że nasyte znajdują się w specyficznych warunkach.

W sprawę tę już wniknęła prokuratura.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dzisiaj o g. 8.30
dwie kameralne operetki
„COLOMBINA”
W. Rapackiego
„PIEŚNI TYROLU”
Koschata.



Ś. P.

Doktor Juliusz Sumorok

Filister Korporacji Cresovia

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej śś. Sakramentami,
zmarł 10 sierpnia 1938 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Styczniowej 1 na cmentarz po-Bernardyński nastąpi dn. 12.VIII b. r. o godz. 17-ej.

Msza św. odbędzie się w tejże kaplicy dnia 13.VIII b. r. o godzinie 9-ej, poczem nastąpi pogrzeb.

O czym zawiadamia

Korporacja Cresovia i Koło Filistrów.

Ś. P. DOKTOR

JULIUSZ SUMOROK

Juliusz Antoni Ezechiel Sumorok, syn urzędnika Deputacji szlacheckiej Ziemi Wileńskiej (zamołdu nauczyciela prywatnego synów drobnej szlachty wiejskiej) urodził się dnia 23 kwietnia 1868 r. w Wilnie. Nauki gimnazjalne pobierał kolejno w Wilnie, Helsinborgu i Narwie. Maturę otrzymał w Narwie. Fakultet lekarski ukończył w uniwersytecie moskiewskim ze stopniem lekarza, oraz złożył dodatkowy egzamin na stanowisko lekarza powiatowego dn. 1 października 1895 r. Po skończeniu studiów uniwersyteckich ośmiesiąt na stałe w Wilnie, gdzie oddał się pracy zawodowej i społecznej. Trzy kadencje (12 lat) pełnił obowiązki, z wyborów, radnego rady miejskiej w Wilnie i w ciągu lat 9-ciu był z wyborów „członkiem Komisji Sanitarnej Mięskiej”, oraz jej wice - prezesem. W roku 1905 delegowany przez Radę m. Wilna, jako przedstawiciel jej na V Zjazd Wszechrasyjski Ziemian i Miejskich Działaczy Społecznych.

W tymże roku wprowadza rewolucyjnie na plenarnych posiedzeniach Rady Miejskiej i w Komisjach radzieckich polski język, znacząc niewygasłą polskość Wilna i jej nierozdzielny związek z Macierzą Polską z 3-ch zaborów ku konsternacji i przerażeniu Generała - Gubernatora i Gubernatora i ten okres polskości rady miejskiej przetważył kilka miesięcy.

Współredaktor i współwydawca gazety „Kurier Krajowy” wychodzącej w Wilnie w latach 1912 — 1915 w języku polskim, o kierunku niepodległościowym.

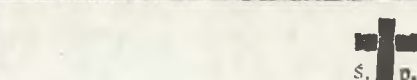
W dniu 20 listopada 1920 r. został mianowany lekarzem powiatowym na powiat wil. - trocki. Przeniesiony w stan spoczynku na własną prośbę dnia 31 października 1931 r. W dniu 19 stycznia 1927 r. zaszczycony godnością sędziego honorowego sądu okręgowego w Wilnie, będąc wybrany na to stanowisko przez Zebranie ogólne sędziów i piastował tę godność w latach 1927 — 29. Odznaczony został Krzyżem Niepodległości w r. 1930.

W dniu śmierci miał za sobą 43 lata pracy zawodowej, społecznej i urzędniczej.

Nie było w Wilnie sprawy, do którejby zmarły nie przyłożył ręki. Był on wileńskim autochtonem jednym z tych, których już niewiele pozostało. Należał m. in. do sławnego Towarzystwa Szubrawców, brał udział w Samoobronie Wileńskiej. Winiłanie znają Jego charakterystyczną sylwetkę. Miał stałe godziny, kiedy zjawiał się u Zielonego Sztrala z gazetą i cygarem. Przed drzwiami Jego gabinetu lekarskiego zbierały się tłumy chorych, których leczył bezpłatnie, bo miał taką naturę, że nie umiał niczego odmówić potrzebującym.

Bardzo kochał młodzież. Jako Filister Korporacji Cresovia brał udział w zebraniach korporacyjnych, „rodziną” akademicką jak tylko mógł. Korporacja Cresovia traci w nim już drugiego po ś.p. biskupie Bandurskim wielkiego Filistra. Na długie tygodnie deklaratywnie odkrył się żałobą.

A jeszcze 5 sierpnia nikt się nie spodziewał tej nagłej straty. Ś.p. dr. Sumorok pracował, przyjmując chorych ze zwykłą sobie pogodą ducha. Potem zaniemógł. Zal, który po nim został, nie przedkładał.



Ś. P.

Dr. Wacław Dziewulski

profesor fizyki na Wydziale matematycznym przyrodniczym Uniwersytetu Stefana Batorego

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Wilnie, opatrzonej śś. Sakramentami, w dniu 10 sierpnia 1938 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Jęna w piątek dnia 12 sierpnia o godz. 10 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiam

Żona, Rodzeństwo i Rodzina.

Pieszko ze Lwowa do Lidy a potem do Wilna

LIDA, PAT. Siedmio osobowy patrol Związku b. Ochotników lwowskich armii polskiej z roku 1918 — 1921, który wyruszył pieszko ze Lwowa w dniu 17 ubiegłego miesiąca przybył wczoraj do Lidy.

U wejścia do Lidy wzniesiono maszytę barw narodowych i miejscowych ze stylizowanymi orłami. Na powitanie patrolu przybyli przedstawiciele władz, wojska, organizacji kombatanckich i społeczeństwa lidzkiego. Nadchodzącego dowódcę patrolu Mieczysława Iwanickiego w serdecznych słowach powitali: ks. dziekan Bojarniewicz i prezes lidzkiego od-

działu związku ochotników Ajewski. Zgromadzona publiczność serdecznie witając przybywających uczestników patrolu.

W dniu 11 b.m. o godz. 4-tej rano patrol, który niesie ryngraf z herbem m. Lwowa i bojowymi odznaczeniami ochotników lwowskich (krzyż małopolski, krzyż armii ochotniczej, krzyż „Ochoty”, krzyż polskich termopliczyków, t. zw. zadwórzaków) wyruszył do Wilna via Werenów. W nianekcie i Jasuny. Uczestnicy do chwili obecnej przeszli już 510 km. Do Wilna przybędą 15 b.m. w godzinach przedpołudniowych.

RYBAK — PRZESTĘPCA

Młodego włamywacza ujęto nad Wilną

WILNO. — Wczoraj aresztowano nad Wilną w czasie łowienia ryb 16 letniego Jana Szmajlisa który jak się okazało stał na czele kilku osobowej szajki włamywaczy grasującej ostatnio w mieście. Niedawno banda dokonała aż trzech kradzieży włamań do garbarni Bergera.

przy ul. Popławskiej. Pięciu towarzyszy Szmajlisa ujęto przedtem, jego zaś samego zatrzymano przypadkowo, dopiero wczoraj. Należy dodać że jest to już 4 szajka złodziejska zlikwidowana przez policję w ciągu ostatniego kwartału.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. — Olszewski Bolesław, właściciel sklepu materiałów radiowych przy ul. Adama Mickiewicza 4 zameldował policji o przywłaszczeniu radioaparatu firmy „Radio — Echo” wart. 296 zł. przez Pawłowicza Michała, zam. w Nowych Trokach przy ul. Kościelnej 14.

— Bukowski Jan, zam. Klonowa 13 podczas przejazdu ul. Dominikańskiej rowerem, został potrącony przez auto ciężarowe nr. 28010, prowadzone z nadmierną szybkością. Rower został uszkodzony, zaś sam meldujący zdążył zeskoczyć z roweru.

— Autobus kom. zamiejskiej powracający z Mejszagoły, dostarczył na Pl. Orzeszkowej kobietę dającą słabe znaki życia, pogotowie ratunkowe odwoziło ją do szpitala św. Jakuba w Wilnie, gdzie nazwała się Sawicką Marią lat 60 zam. w Wilnie przy ul. Polickiej. Sawicka została znaleziona na szosie mejszagołskiej w odległości 10 km. od Wilna.

— Borowski Boł. lat. 17 zam. Świeżana 4 wyszedł z domu 3 b.m. i dotychczas nie powrócił.

Markiewiczowa Anna, zam. Klonowa 9 została pobita przez siostrę Stefanję zam. Klonowa 1

— Sajko Jadwiga Świerkowa 10, gdy

powracała z pracy przy zbiegu ul. Dob. Rady, została zaczepiona przez pijanego Drekę Władysława zam. Tunelowa 9, który ją pobił bez żadnej przyczyny.

— Górowicz Borys, kontroler sanitarny Zarz. Miejskiego Zarzeczna 17 zameldował policji, że nieznany osobnik przyszedł do jego mieszkania; oświadczył żonie, że o ile Górowicz nie zaprzestanie spisywać protokołów, to go zabije.

— Zosińska Danuta, Popławska 16 gdy była w kawiarni przy ul. Słowackiego 16, została pobita przez Aszkijowicz Ewę; syna jej Jęna, zam. Ludwiska nr. 1, za to, że meldująca zeznała jako świadek na ich niekorzyść.

— Kleczkowski Michał, zam. Równa Pole 11 przy zbiegu ul. Traktu Batorego, został napadnięty przez Binkuńskich Władysława i Józefa zam. Tr. Batorego. Zając mieli to porachunków osobistych.

— Na ul. Antokolskiej koło domu nr. 42 Blacher Michał, kupiec, Zawalna 17 jadąc samochodem w kierunku miasta, najechał na Narbutowicz Janinę lat 19. zam. Antokolska 35. Pogotowie ratunkowe odwoziło ją do szp. św. Jakóba w stanie bardzo ciężkim.

POŁYSK WŁOSÓW

Oto 2 powody, dzięki którym włosy uzyskują zadziwiający naturalny połysk po umyciu szamponem „Bez Mydła” Czarna Główna: —

1) włosy są lśniące, gdyż szampon „Bez Mydła” nawet w najtwardszej wodzie nie wytwarza szarego nalotu wapiennego.

2) włosy nie nasiąkają cząstkami alkalicznymi i nie pęcznieją jak przy innych szamponach zawierających mydło, lecz pozostają zdrowe, zwarte i znakomicie się układają. Dlatego też łatwiej i dłużej zachowują ondulację. — Poza tem, w porównaniu z zwykłym szamponem, oszczędzamy na czasie, gdyż włosy schną znacznie prędzej i tem samem unikają się przeziębieniu i bólu głowy. A więc, przy najbliższym umyciu włosów użyjcie szamponu „Bez Mydła” Czarna Główna. Do nabycia w 2-ech odmiatach: dla ciemnych i jasnych włosów.

3658.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK
Dzisiaj 12
Klary
Jutro
Hipolita

Wschód słońca g. 3.49
Zachód słońca p. 6.5

SPOSTRZĘŻENIA ZAKŁADU
METEOROLOGICZNEGO U.S.B.
W WILNIE

Z DNIA 11 SIERPNIA 1938 ROKU

Cisnienie średnie: 762;
Temperatura średnia: + 20;
Temperatura najwyższa: + 27;
Temperatura najniższa: + 12;
Opad: —
Wiatr: cisza;
Tendencja: lekki spadek ciśnienia.
Uwagi: dość pogodnie.

PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Pań-
stwowego Instytutu Meteorologi-
cznego w Warszawie.

DO WIECZORA DNIA 12 SIERPNIA br.

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła. W godzinach południowych wystąpi skłonność do burz przeważnie w dzielnicach południowych i zachodnich. Temperatura dniem około 27 stopni. Słabe wiatry z kierunków wschodnich

DZIŚ W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI

Cz. Nałęcz ul. Jagiellońska 1,
S-ów Augustowskiego Fr. — ul. Ki-
jowska 2, B. Romeckiego i M. Żelaz-
ca — ul. Wileńska 8, B. I. Frumki-
now ul. Niemiecka 23, A. Rostow-
skiego — ul. Kalwaryjska 31.

Hotel „St. Georges“
w Wilnie
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

Hotel Europejski
w Wilnie
pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

UNIWERSYTECKA

—W roku szkolnym 1938/39 przy Uni-
wersytecie Stefana Batoro w Wilnie
otwiera się Państwowe Liceum im. Ja-
na i Jędrzeja Śniadeckich dla młodzieży
męskiej. Zwierzchni nadzór nad Liceum
sprawować będzie Rektor U. S. B.

Zgłoszenia na wydziały: humanisty-
czny, matematyczny — fizyczny i przyrod-
niczy przyjmuje do dnia 25 sierpnia
1938 roku i informacji udziela kance-
laria Liceum, ul. Bakszta 15, tel. 28-28
codziennie w godz. 10—12.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Z Chrześ. Zw. Zaw. We wtorek
16 sierpnia br. o godz. 10 rano w lokalu
Inspektora Pracy w Wilnie, odbędzie
się konferencja przedstawicieli Chrześ-
cijańskiego Związku Zawodowego Pra-
cowników Przemysłu Drzewo — Budowl-
nego. Sekcji Pracowników Kamieni-
skich, Szlifierskich. Wyrabiaczy kostki
kamiennej, tłuścacy oraz Sekcji Pra-
cowników Brukarskich i Układaczy — z
przedstawicielami pracodawców, szcze-
gólnie Zarządem Miejskim i Wydzia-
łem Drogowym.

Przedmiotem konferencji będzie sprawa
zawarcia układu zbiorowego regulu-
jącego warunki pracy i pracy pracow-
ników: kamieniarskich, brukarskich,
szlifierskich, wyrabiaczy kostki kamiennej,
układaczy i tłuścacy.

We środę dn. 17 sierpnia br. o go-
dzinie 6 wiecz. w lokalu Związku, przy
ul. Metropolitanej 1 — odbędzie się O-
gólne organizacyjne zebranie Kamieni-
arzy Chrześcijan. Na porządku dnia sprawa
organizacyjna i zarządowe.

RÓŻNE

— Związek Propagandy Turystycznej
zaprasza wileńszczyznian na dwudniową wycie-
czkę kolarską, która wyruszy z Wilna,
w niedzielę 14-go sierpnia br. o godz.
8-iej, z przed głównego wejścia do Ba-
zyliki.

Trasa biegnie następująco: dnia 14
do Puszczy Rudnickiej, stamtąd 15-go
na odpust do Trok. Przewodzący są
kapiela, przejażdżki łodziami, zdjęcia
i t.p. Nocleg po 20 groszy od osoby. U-
dział w wycieczce 40 groszy od osoby.
Powrót do Wilna 15-go sierpnia na
godzinę 19-tą.

— Wileńszczyznianie poznają Wilno — W
najbliższą niedzielę dnia 14-go sierpnia
br. wycieczka Związku Propagandy Tu-
rystycznej zwiedzi Podziemia Domini-
kańskie.

Uczestnicy proszeni są o zaopatrze-
nie się w latarki.

Zbiórka uczestników wycieczki o go-
dzinie 12-iej przed głównym wejściem
do Bazyliki. Udział w wycieczce 20 gr.
od osoby.

BALE I ZARAWY

DANCING W WERKACH. W dniu 14
sierpnia o godz. 18-iej w pensjonacie w
Werkach odbędzie się dancing na który
zaprasza sympatyków i wycieczkow-
ców — Zarząd.

Konkurs fotograficzny i wystawa
pod hasłem „Piękno Wilna i Ziemi Wi-
leńskiej w fotografii“

WILNO. — Konkurs został zorganizowa-
ny przez Związek Propagandy Turystycznej przy współudziale Fotoklubu
Wileńskiego oraz prasy fotograficznej
„Przeglądu Fotograficznego“ i „Fotogra-
fa Polskiego“.

Protektorat nad Konkursem — Wysta-
wa objeł:
Wojewoda Wileński Ludwik Bociań-
ski;

Inspektor Armii Gen. Stefan Dąb-
Biernacki;

Metropolita Wileński Arcybiskup Ro-
mund Jałbrzykowski.

Wszystkie nadesłane prace zostaną
po zakończeniu konkursu wystawione na
specjalnie w tym celu zorganizowanej
wystawie.

1) Za prace nagrodzone zostaną przy-
znane liczne NAGRODY: w gotówce na
łączną sumę 750 zł. (w tym nagrody
Min. Komunikacji) ponadto w materia-
lach fotograficznych 250 zł. specjalną na
grode ufundowały Polskie Linie Lotnicze
„LOT“ w postaci bezpłatnego przeletu
na trasie Wilno — Warszawa w obie
strony.

2) W Konkursie mogą brać udział
wszyscy bez ograniczeń.

3) Zdjęcia, lub powiększenia nie
mniejsze niż 18 X 24 mogą być wyko-
nane w dowolnej technice. Musi być jed-
nak nadesłana równocześnie odbitka te-
go samego zdjęcia nie mniejsza niż
13 X 18 w kolorze czarnym na gładkim
papierze. Pożądaną jest zaznaczyć, jakiej
fabryki jest negatyw i na jakim pa-
piecie.

WILEŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Z DNIA 11 SIERPNIA 1938 ROKU

3 proc. pożyczka inwestycyjna 1 emi-
sja 38.25; 82.75;

3 proc. pożyczka inwestycyjna 2 emi-
sja 28.25 81.75;

4 i pół proc. listy zastawne Wileń-
skiego Banku Ziemskiego 1; 2; 3 serie (tran-
zakcje) po 69.00;

TEATRY I MUZYKA

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“**
„Colombina“ i „Pieśń Tyrolu“ z udziałem
M. Dymunt i L. Wolejki.

Dziś ukażą się poraz drugi dwie me-
lodyjne kameralne operetki: „Colombi-
na“ W. Rapackiego i „Pieśń Tyrolu“
Koschata, w wykonaniu M. Dymunt i
S. Kubińskiego.

Orkiestra pod dyr. Władysława Szcze-
pańskiego. Reżyseria Mieczysława Dow-
munt.

Ceny niższe. Wycieczki zbiorowe
korzystają ze specjalnych ulg.

Popołudniówki świąteczne w „Lutni“
W niedzielę i poniedziałek o godz. 4.15
p.p. odbędzie się dwa przedstawienia po-
pułnowe. Odegrane będą dwie kame-
ralne operetki „Colombina“ W. Rapackie-
go i „Pieśń Tyrolu“ Koschata z wy-
stępami M. Dymunt i L. Wolejki.

— TEATR MIEJSKI NA POHUL-
LANCE! Ostatnie przedstawienia w Te-
atrze na Pohulance! Dziś, w piątek dn.
12 br. o godz. 8.30 wiecz. Teatr Miejski
na Pohulance gra jedno z ostatnich
przedstawień. Dany będzie dramat w 3
aktach Wojciecha Baka „Protest“ —
obsadę którego tworzą p.p.: T. Koron-
kiewiczówna (rola główna), J. Wasile-
wski I. Jasińska — Dętkowska, J. Wiede-
nska. Reżyseria — Dyr. M. Szpakiewicz.

Świąteczne popołudniówki W nie-
dziele dn. 14 i poniedziałek dn. 15-go
sierpnia — jako w dzień świąteczny Te-
atr Miejski na Pohulance daje dwie ostat-
nie popołudniówki (godz. 4.15). Grany
będzie dramat Wojciecha Baka p.t. „Pro-
test“ w premierowej obsadzie zespołu.

— **CYRK STANIEWSKICH** plac Bo-
sacki. Dziś w piątek 12 sierpnia.
1 przedstawienie o godz. 8.30 wiecz.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELJOS: S.O.S.
PAN: „Moja panna mama“

CASINO: „Tygrys Esznapuru“ i
„Indyjski grobowiec“

MARS: „Władcza“

LUX: „Noc w operze“

ŚWIATOWID: „Miłość i trzy kobiety“

ADRIA: „Kiedy jesteś zakochana“

OGNIKO: „Wiedeń — Londyn“

JUTRZENKA: — nieczynne.

Ofiary

Zamiatni wieńca na grób s.p. Dr. Ju-
liusza Sumoroka składa ofiarę 10 zł.
tych na nabożeństwo za duszę zmar-
łego w kaplicy Matki Boskiej Zwycię-
skiej, Wilkomska 1 (Instytut „Marja-
num“) Adam Radziwiński — Frackiewicz

Zamiatni wieńca na grób s.p. Dr. Ju-
liusza Sumoroka Wacław Deniewicz
„dla ślepej staruszki“ z 10 „dla spara-
lizowanego staruszka“ z 10.

Zamiatni kwiatów na grób s.p. Dr.
med. Juliusza Sumoroka pułk. w st. spo-
czynku Józef Borodziej z Rodziną skła-
dają „dla ślepej staruszki“ z 20 zł. 50 gr.
„dla sparaliżowanego staruszka“ z 20
zł. 50 groszy.

Współpraca z ofiarą 10 zł. 50 gr.
z 10 „dla sparaliżowanego staruszka“ z 20
zł. 50 groszy.

Współpraca z ofiarą 10 zł. 50 gr.
z 10 „dla sparaliżowanego staruszka“ z 20
zł. 50 groszy.

Współpraca z ofiarą 10 zł. 50 gr.
z 10 „dla sparaliżowanego staruszka“ z 20
zł. 50 groszy.

Współpraca z ofiarą 10 zł. 50 gr.
z 10 „dla sparaliżowanego staruszka“ z 20
zł. 50 groszy.

Współpraca z ofiarą 10 zł. 50 gr.
z 10 „dla sparaliżowanego staruszka“ z 20
zł. 50 groszy.

Współpraca z ofiarą 10 zł. 50 gr.
z 10 „dla sparaliżowanego staruszka“ z 20
zł. 50 groszy.

Współpraca z ofiarą 10 zł. 50 gr.
z 10 „dla sparaliżowanego staruszka“ z 20
zł. 50 groszy.

WYCIECZKA ANGIELSKA

Wezorem w ktonie poleskiej umie-
ściłymi wiadomości, jakoby między
wycieczką angielską, jeżdzącą po Pol-
sce w ostatnich dniach, byli żydzi —
obywatele angielscy. Obecnie otrzy-
maliśmy wyjaśnienie, że jest to nie-
ścisłość.

Wycieczka składa się z 17 osób,
na jej czele stoi Sir John Russell,
członek Królewskiego Towarzystwa
Naukowego, znany uczonec z zakresu
rolnictwa. W składzie wycieczki figu-
ruje szereg osób ze światła naukowe-
go, m. in. Mr. Jun-Pao-Chu, Ph.D.,
Chinńczyk. Wycieczkę zorganizowało
Le Play Society pod opieką ambasady
polskiej w Londynie i M.S.Z.

Ze mimowolnie wyrządzonej przy-
kroci, gości naszych przepraszamy.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM
WILEŃSKIEGO T-WA
PRZECIWGRUZLICZEGO

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z DNIA 11 SIERPNIA 1938 ROKU

DEWIZY: Belgia 89.55 89.77 89.33;
Berlin — 213.07 212.01; — Gaisk 100.25
99.75; Amsterdam 289.50 290.24 288.76;
Kopenhaga 115.10 116.00 115.40; Lon-
don 25.91 25.98 25.84; Nowy Jork —
czek 530 7/8; 523 1/8 529 5/8; Nowy
Jork kabel — 531 532 1/4; 529 3/4; —
Osło 130.20 130.53 129.87; Paryż 14.51
14.55 14.47; Praga — 18.34 18.39 18.29
Sztokholm 133.60 133.90 133.26; Zurich
121.60 121.90 121.30; Mediolan 28.03;
27.98; Helsinki 11.48 11.42; Montreal —
530 3/4 528 1/4; Tel Aviv 25.98 25.84;
Tendencja utrzymana.

WALUTY: — Belgi belgijskie 89.77
89.30; Dłary amerykańskie 530. 1/2
528; Dłary kanadyjskie 529 526.50; Flo-
reny holenderskie 290.24; 288.50; Fron-
ki francuskie 14.55 14.45; Franki szwa-
carskie 121.90 121.10; Funtki angielskie
25.98 25.82; Guldeny gdańskie 100.25
99.75; Korony czeskie do 20-tu 15.80;
15.35; Korony duńskie 116.00 115.15;
— Korony norweskie 130.53 129.55; Ko-
rony szwedzkie 133.94 132.95; Liry włos-
kie 23.65 22.95; Marki fińskie 11.48 —
11.25; Marki niemieckie srebrne 99.00
96.00; Tel Aviv 25.95 25.45;

AKCJE: — Bank Polski 125.00; Za-
chodni 39.25; Cukier 39.25 39.50; Wę-
giel 34.75 35.25; Lilpop 39.50 92.50; —
Młodziejów 16.00; Ostrowiec 69.00 —
69.50; Starachowice 41.25 42.00 41.75;
Żyrardów 61.50 62.50; Klucze 61.00; —
Tendencja niejednorodna.

PAPIERY PROCENTOWE: — 4 i pół
proc. Wewnętrzna 67.13; — 3 proc. In-
westycyjna 1 emisji 82.88 serie nie no-
towane; 3 proc. Inwestycyjna 2 emisji
81.75 82.00 serie nie notowane; 5 proc.
konwersyjna 69.50 68.50 ost drobne;
5 proc. Kolejowa 66.50 dr. — 4 proc.
Premj. dłarowa 42.35; 4 proc. Konso-
lidacyjna 67.00; 8 proc. Ziem. dol. kupon
30.72; 8 proc. Ziem. dol. gwar. 80.00; —
4 i pół proc. Ziemskie seria piąta — 65.00;
5 proc. Warszawy 1933 — 74.25; 73.75
5 proc. Lublina 1933 — 62.25; — 5 proc.
Łódź 1933 — 66.75 66.50; 6 obl. Warsz-
zosta emisja 77 Tendencja utrzymana.

Programy radiowe

WILNO.

PIĄTEK dnia 12 sierpnia 1938 roku

6.42 Pieśń poranna; 6.45 — 7.15 —
(Patr. program warsz.) 8.00 Muzyka
wakacyjna; 8.55 Program na dzisiaj;
9.00 — 12.03 (Patr. progr. warsz.); —
13.00 Koncert rozrywkowy; 13.00 Au-
dycja życzeń dla dzieci w opr. Cioci Hań-
14.00 Muzyka popularna; 14.15 — 16.45
(Patr. progr. warsz.); 17.00 Echa prze-
szłości; 17.10 Koncert Zespołu gitarzy-
stów; 17.30 Koncert popularny; 17.55 —
— Program na sobotę; 18.00 — 20.55
(Patr. progr. warsz.); 21.00 Czytelnik
większej: „Kamizelka“ — opowiadanie
Bolesława Prusa; 21.10 — 21.40 (Patr.
progr. warsz.); 21.55 Wileńskie wiadom.
sportowe; 22.00 Wycieczki i spacery —
omówi E. Piotrowski; 23.00 Ostatnie
wiadom. i komunikaty; 23.00 Zakoń-
czenie programu.

WARSZAWA

PIĄTEK dnia 12 sierpnia 1938 roku

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zo-
rze“; 6.20 Muzyka (płyty); 6.45 Gim-
nastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 —
Muzyka poranna; 8.00 — 11.57 Przerwa.
11.57 Sygnał czasu i hejnał; — 12.03
Audycja południowa; 13.00 — 15.15
Przerwa; 15.15 Skrzynka plotkarska —
słuch. 15.30 Rozmowa z chorymi; 15.45
Wiadom. gospodarcze; 16.00 „Kalejo-
skop“ — koncert rozrywkowy; 16.45
Szwajcaria kaszubska — feljton; 17.00
— 18.00 Muz. taneczna; 18.00 Rzeczy
ciekawe z przyrody i techniki; — pog
18.10 Recital fortepianowy; 18.45 Kro-

CASINO | DZIŚ! CAŁOŚĆ

DWIE SERJE w jednym programie:

1) TYGRYS ESZNA PARU
2) INDYJSKI GROBOWIEC

nika literacka; 19.00 Arje Kowalskiego;
19.20 Pogad. aktual. 19.30 Łoża fami-
lijna — koncert rozrywkowy; 20.45 —
Dziennik wiecz.; 20.55 Pogadanka ak-
tualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 —
Koncert; 21.45 Wiadom. sport. 21.55 —
Koncert symfoniczny; 22.55 Przegląd
prasy; 23.00 Ostatnie wiadom. dzien-
nika wiecznego, komunikat meteorolo-
giczny i pogad. aktualna w jęz. angiel-
skim. 23.15 Muz.

WARSZAWA

SOBOTA dnia 13 sierpnia 1938 roku.

6.15 Pieśń; 6.20 Muzyka (płyty);
6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poran-
ny; 7.15 Orkiestra Rozgl. Poznańskiej.
8.00 — 11.57 Przerwa; 11.57 Sygnał
czasu i hejnał; 12.03 Audycja południ-
13.00 — 15.15 Przerwa; 15.15 „Jantar“.
— bajka kaszubska; 15.45 Wiadom. gos-
podarcze; 16.00 „Wesołe migawki“ —
koncert rozrywkowy; 16.45 Półdński
o orientacji polskich w czasie wojny.
— odczyt. 17.00 Muzyka taneczna; 18.00
Nasz program; 18.10 Recital wioloncze-
lowy; 18.45 „Podole“ — kwadrans po-
etycki; 19.00 Arje i pieśni; 19.20 Poga-
danka aktualna; 19.30 „Z pieśnią po-
C.O.P.“; 20.00 Audycja dla Polaków za
granicą; 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 —
Pogadanka aktual. 21.00 Audycja dla
wsi; 21.10 Polska-kapela ludowa; 21.50
Wadom. sport. 22.00 Godzina niespo-
dzianek; 23.00 Ostatnie wiadom. dzien-
nika wiecz., komunikat meteorologiczny
23.05 Muzyka tanecz.;

— :: — :: —

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie,
rewiru 3-go, urzędujący w Wilnie, przy
ul. Kalwaryjskiej Nr. 4 m. 6, na zasadzie
art. 676—679 K.P.C. obwieszcza, że w
dniu 26-go września 1938 roku od godz.
10-iej rano, w sali posiedzeń Sądu Grodz-
kiego w Wilnie, odbędzie się w drodze
licytacji publicznej sprzedaż nierucho-
mości ziemskiej, należącej od Józefa Ba-
ciewicza, położonej w kol. Mussa Nr. 1.
gm. Mejszagolskiej, pow. Wil. Trockie-
go, składającej się z 35 ha 81 m. kw. zie-
mi z zabudowaniami szczegółowo opisa-
nymi w protokole zajęcia z dn. 21-go
czerwca 1938 roku.

Powyzsza nieruchomość posiada kste-
gę hipoteczną przy Sądzie Okręgowym
w Wilnie, w Wydziale Hipotecznym, o-
patrzona Nr. Hip. 17695, w której w dzia-
le 4-tym są ujawnione pożyczki, kaucje
— ostrzeżenia w sumie zł. 18370 gr. 41,
poza tem mająz ściśnienia i ogranicze-
nia wymienione w dziale III-om tejże
k. hip.—

Nieruchomość ta we wspólnym posia-
daniu z innymi osobami nie znajduje się.
wydzierżawiona nie jest i podlega sprze-
dazy w całości na zaspokojenie preten-
sji Państwowego Banku Rolnego, Oddz.
w Wilnie.

Nieruchomość ta została oszacowa-
na w sumie zł. 29.000.

Licytacja rozpocznie się od sumy wy-
wołania zł. 21.750.

Osoby zamierzające wziąć udział w
licytacji, winne złożyć komornikowi do-
wody posiadania obywatelstwa polskie-
go, zezwolenie Wojewody Wileńskiego
na nabycie powyzszej nieruchomości,
oraz rekompensację w wysokości 1/10 części
sumy oszacowania w gotówkę, albo
w takich papierach wartościowych bądź
książeczkach wkładowych Instytucji,
w których wolno umieszczać i fundusze
materiałnicze i że papiery wartościowe
przyjęte będą w wartości 3/4 części cen-
y giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą usta-
wowe warunki licytacyjne o nie dodatko-
wym obwieszczeniu publicznym nie bę-
dą podane do wiadomości; warunki od-
mienne; że prawa osób trzecich nie bę-
dą przeszkodą do licytacji i przysądze-
nia własności na rzecz nabywcy bez
zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpo-
częciem przetargu nie złożą dowodu, że
wniosły powództwo o zwolnienie nieru-
chomości lub jej części od egzekucji i że
uzyskali postanowienie właściwego Sa-
du, nakazujące zawieszenie egzekucji,
że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed
licytacją wolno oglądać nieruchomość w
dniu powszednie od godz. 8-iej do 18-iej
akta zaś postępowania egzekucyjnego
można przeglądać w Sądzie Grodzkim
w Wilnie.

W myśl art. 18-a Ustawy z dnia 10.
VI. 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 77/36 poz.
539), nieruchomość, obciążona pożyczką
administracyjną i likwidowaną przez
Państwowy Bank Rolny, nie może być
sprzedana ani objęta przez wierzyciela
w postępowaniu egzekucyjnym za sumę
nie pokrywającą wierzytelności Państ-
wowego Banku Rolnego z tytułu tej po-
życzki wraz z przynależnościami, mają-
cymi równe z kapitałem pierwszeństwo.
Przepis ten nie dotyczy przypadków, w
których nabywcą jest Państwowy Bank
Rolny.

Komornik.

W. Nowicki

W. Nowicki

W. Nowicki

W. Nowicki

W. Nowicki

W. Nowicki

W. Nowicki

W. Nowicki

W. Nowicki

W. Nowicki

W. Nowicki

W. Nowicki

W. Nowicki

W. Nowicki

Konto P. K. O. Nr. 700.724

Wydawca: Stanisław Mackiewicz

Wilno, drukarnia „Słowo“, Zamkowa 2.

Redaktor: Władysław Bodak